Nr 21. Kraków, Czwartek 27 Stycznia 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń S. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu N II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

rzegląd Polityczny.

Kraków 26 stycznia.

Wszystkie Sejmy krajowe zostały już wczoraj zamknięte z wyjątkiem Sejmu czeskiego, który dopiero dziś odbędzie swe ostatnie posiedzenie w tej sesyi. W Sejmie dolno-austryackim została znowu odroczoną sprawa reformy wyborczej, gdyż komisya prawnicza nie mogła się zgodnie w tej kwestyi porozumieć z reprezentantami m. Wiednia. Komisya miała zamiar zaproponować rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy do opracowania projektu do ustawy, mocą którego miasto Wiedeń miałoby otrzymać większą liczbę posłów, lecz przy równoczesnem stosunkowem pomnożeniu posłów z większej własności i z gmin wiejskich. Reprezentanci Wiednia nie zgodzili się na tę rezolucyę, a wskutek tego polecono tylko Wydziałowi krajowemu, aby w sprawie reformy wyborczej prowadził dalsze rokowania z gminą miasta Wiednia i z rządem.

Po zamknięciu Sejmów krajowych, zwraca się uwaga publiczna na Radę państwa, która się w piątek zbiera na pierwsze posiedzenie, przed którem odbędą kluby parlamentarne swe poufne narady. Czescy posłowie z Morawy zbierają się już we czwartek na konferencyę, na której postanowionem zostanie, kto po powołanym do Izby panów Drze Szromie ma objąć przywództwo tej frakcyi i z jej ramienia zasiadać w komitecie wykonawczym prawicy. Jako kandydata na przywódcę wymieniają jedni posła Fanderlika, inni posła Meznika.

Z gmin wiejskich czeskiego okręgu wyborczego w Litomierzycach został w miejsce zmarłego posła Stibitza wybrany deputowanym do Rady państwa właściciel dóbr Franciszek Bienert.

Z Budapesztu donoszą, iż z końcem tego miesiąca odbędą się znowu wspólne konferencye ministrów w sprawie ugodowej.

Niezręczność ministra finansów p. Gosslera, który w razie niespodziewanego zwrotu w dyskusyi staje się czasem *enfant terrible* stronnictw rządowych, spowodowała, jak się zdaje, i tym razem wystąpienie ks. Bismarka, które miało naprawić to, co popsuł p. Gossler. Ostatni, przyparty do ściany przez Windthorsta, powiedział, jak już donosiliśmy, że „nie wie, czy rząd wyrzekł się już monopolów" i wytworzył przez to dogodne hasło dla opozycyi w wyborach.

Wrażenie to, jako ostatnie, chciał widocznie zatrzeć ks. Bismark i dlatego zjawił się tak niespodzianie w Sejmie pruskim.

Celu zatarcia wrażeń, wywołanych przez ministra finansów, nie zdołał jednak i nie mógł osiągnąć, bo rząd niemiecki walczy zbyt przejrzystemi mamidłami, na których się już znają w gronach wyborców.

Jak to już nadmieniliśmy wczoraj na pierwszą wieść, odebraną o kilku wyrażeniach kanclerza niemieckiego, nie powiedział i on w kwestyi monopolów nic takiego, coby niesprzyjających im wyborców zadowolnić mogło; powiedział tylko, że rząd nie rozwiązał parlamentu w celu zyskania monopolów, ale w celu zyskania septennatu. „Na monopole nie przyszła jeszcze, jak się zdaje, pora." Więc rząd nie wyrzekł się monopolów, i czeka tylko na zaprowadzenie ich dogodnej pory, czyli innemi słowy: większości takiej, któraby mu je uchwalić chciała. Usiłowanie zatarcia wrażeń niezręcznych słów ministra Scholza nie powiodło się więc bynajmniej.

Płonnem też było usiłowanie, aby umotywować dostatecznie rozwiązanie parlamentu takiemi frazesami, jak, że „cesarz do większości, która powstaje dopiero z przyłączenia się do niej Polaków, Welfów i socyalnych demokratów, a więc żywiołów antypaństwowych i antymonarchicznych, zaufania mieć nie mógł i dlatego nie wypadało mu pozostawić w takich rękach losów armii niemieckiej." Obeznani z stosunkami parlamentu niemieckiego wiedzą dobrze o tem, że wcale jeszcze nie było rzeczą zdecydowaną, czy w trzeciem czytaniu septennat przyjętym nie zostanie. Więc nie o septennat chodziło, tylko o „inną większość." A z jakiej przyczyny? Na to znów daje odpowiedź dość jasną poprzednio zacytowany ustęp mowy ks Bismarka: aby przez zdobycie jej, „zyskać porę stósowną" do zaprowadzenia monopolów.

Ostrze zarzutu wierności Welfom, uczynionego Windthorstowi, umiał ostatni tak zręcznie obrócić przeciw kanclerzowi sprowadzeniem kwestyi na pole legitymizmu, którego nieoględnie nie powinno się podkopywać, że zmusił aż kanclerza do pewnych retraktacyj i określania swej myśli.

Wycieczkami swemi przeciw wolnomyślnym, że oni w wojnie szlezwickiej sprzyjali bardziej Duńczykom niż Prusom, że nie chcieli parlamentu związku północno-niemieckiego, że nie wotowali już raz w nagłej potrzebie za armią, ulżył kanclerz więcej zirytowanemu sercu swemu, niż niemi zmartwił, a tem mniej pognębił przeciwników.

Ponieważ dotąd osiągnął rząd zawsze to, czego nie chciało stronnictwo wolnomyślne, pewnym jest kanclerz, że i tym razem, wbrew zabiegom tego stronnictwa, osiągnie septennat.

To być łatwo może, bo septennat uchwali pod pewnemi warunkami i obecna większość po ponownem wyjściu z urny wyborczej; ale czy rząd osiągnie zaprowadzenie systemu podatkowego, którego się uporczywie dotąd trzyma, i czy nie będzie zmuszonym do chwycenia się innego systemu mniej przyjemnego dla pewnej części rządowej partyi, w której *haute finance* przewodzi, to inne pytanie, które od wypadku teraźniejszych wyborów zależy, i to jest właśnie przyczyną zaciętości obecnej walki wyborczej.

Najbardziej dyplomatycznie obmyślonym był może, nieco enigmatycznie w telegramie sformułowany, a widocznie na pewną część centrum obliczony ustęp o rzekomej interwencyi papieskiej, której się „jeszcze przed wyborami" spodziewa kanclerz doczekać, musimy jednak przeczytać pierw dosłowne brzmienie ustępu tego, zanim cośkolwiek o nim będziemy mogli powiedzieć.

Stanowczem w mowie ks. Bismarka było tylko zaprzeczenie, „że o zaprowadzeniu zmian konstytucyi nie myśli" i że tem widmem wojować opozycya w agitacyi wyborczej nie ma prawa, chociaż teorye co do wyjątkowego stanowiska armii wobec konstytucyi, jakie kanclerz na początku swej mowy rozwijał, są już tendencyjnie nakręconem tłumaczeniem jej postanowień i na częściowe uchylenie pewnych niedogodności konstytucyjnych drogą interpretacyi zakrawają.

Ile z zatelegrafowanych nam dotąd urywków sądzić można, mowa ks. Bismarka była ciętą. Padały i w replikach potężne razy, ale że zpod nich wyzierała wszędzie skryta dążność na wybory wyrachowana i zatajanie właściwych planów, razy te padały płazem. Można było do nich zastósować znane słowa poety: *Ich merke Absicht und ich bin verstimmt.* Zarzuty braku patryotyzmu, rzucane już były, przy różnych zmianach stanowiska, jakie ks. Bismark zajmował, posługując się na każdem z nich innemi stronnictwami, z kolei na „wszystkie" strony. Stępiało już więc przez to samo ich ostrze, a wytaczane zbyt często, stały się już bronią zużytą.

W dyskusyi, jaką mowa ks. Bismarka wywołała, znaczącemi były przemówienia Windthorsta i Richtera, a szczególnie ustęp mowy ostatniego o groźnych skutkach, jakie omnipotencya kanclerza sprowadzić może. Obszerniejszą sprawę z tej dyskusyi zdamy jutro.

Nowoje Wremia, omawiając pogłoski obiegające w Berlinie o wojennych zamiarach Francyi, powiada: „Jeśliby przywrócenie normalnych stosunków w Bułgaryi okupionem być miało taką ceną, że mogłoby ułatwić Niemcom próbę rozbicia Francyi, nie opłaciłyby się wcale zabiegi, czynione obecnie w celu załatwienia kwestyi bałkańskiej. Wszystko, czego Rosya dzięki zabiegom „poczciwego faktora" w r. 1878 osiągnąć nie mogła, odzyskanem być może jedynie drogą utrzymywania ciągłej obawy, aby się Rosya z Francyą nie porozumiała. Rozprawie między Niemcami a Francyą nie zdołałaby może Rosya w tej chwili zapobiedz, ale powinna zająć takie stanowisko, żeby Niemcy nie mogły użyć przeciw Francyi wszystkich sił swoich."

W Massawie zanosi się na zaczepkę Włochów przez wojska abissyńskie.

Kwestye sporne się usuwają — a stan nerwowy w sytuacyi europejskiej się wzmaga. W miarę zapewnień pokojowych rosną obawy wojny z przyspieszonemi uzbrojeniami a obawy te giełda w ostatnich 48 godzinach znacznym spadkiem rubla i zniżką renty francuskiej i austryackiej naznaczyła.

Wojna — ale jaka: francusko-niemiecka, czy austryacko-rosyjska, czy obie równocześnie? Kto ma zacząć, kiedy wszystkie mocarstwa zapewniają, że ze stanowiska obronnego nie zejdą — i o co mają się bić?

Dziwnym wstępem do wojny byłoby zaiste rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, będących także rodzajem wojny, ale wojny wewnętrznej ze stronnictwami, które ks. Bismark w ostatniej przemowie w sejmie pruskim prowokuje i drażni. Wiadomo, że mógł osiągnąć septennat, skoro arystokratyczna część centrum oświadczyła gotowość do kompromisu; wolał zagrozić konstytucyjnemu życiu w państwie — a dziś jawnie oświadcza, że dąży do eternatu, bo armii na łasce większości nieprzyjaciół państwa, jak Polacy, Welfy i socyaliści nie można zostawić. Wyrzekając się na teraz monopolu wódczanego — z rozwiniętą chorągwią militaryzmu, z lirycznem pismem Cesarza do członków Izby panów w ręku, poprowadzi kanclerz wiernych do urny. Że zaś ta walka wyborcza szeroko jest zakreślona na rzecz omnipotencyi państwa nietylko w kwestyi armii, ale także i w sprawie kościelnej — dowodzi odezwa związku ewangelickiego, zaklinająca, aby państwo cofnięciem ustaw majowych nie wzmocniło katolików wobec rozkładu objawiającego się wśród niemieckich protestantów. Wszystko to są manewra wyborcze, które zapowiadają dążność wzmocnienia przewagi państwa na wszystkich polach, a sprowadzenia parlamentaryzmu i konstytucyi do czczej formy, aby tylko książę kanclerz od czasu do czasu miał wolną trybunę, dla teroryzowania wszystkich stronnictw w Niemczech i całej Europy.

Czyliż mamy zaliczyć do takich tylko manewrów wyborczych rozsiewane pogłoski wojenne? o czem nam piszą z Berlina:

„Wszyscy tu mówią na seryo, że wojna z Francyą na wiosnę jest postanowiona. W wysokich tutejszych sferach powtarzają twierdzenie, że dziś jeszcze zwycięstwo nad Francyą jest pewne, ale za trzy lata wobec postępów armii francuskiej za nic ręczyć nie można. Jako symptom wojenny zaznaczam, że nagle szowinizm wojskowy ucichł — natomiast zaś wszyscy oficerowie gotują się na wyprawę. U szewców berlińskich nie można dokupić się obuwia, bo wszyscy robią buty dla oficerów — również wszyscy wojskowi zaopatrują się w kuferki i inne przybory..."

Ale jeśli wojna na wiosnę postanowiona, to uchwała ustawy wojskowej na trzy lata byłaby dostateczną — na cóż tak koniecznie septennat, że aż wszystkie namiętności stronnictw wybory mają na nowo poruszyć? Wojna — ale pod jakim pozorem — czy sprawdzi się zaprzeczona już przez Gobleta pogłoska, którą rozniosły *Daily News*, że z Berlina wysłano do Paryża depeszę z zapytaniem o powody uzbrojeń? Czy kwestya septennatu ma służyć za wstęp, aby wezwać Francyę do rozbrojenia, a po tem *casus belli?*

Wszystko jest możliwe tam, gdzie już niema kryteryum jakiegoś prawa międzynarodowego, a choćby ustalonego zwyczaju dyplomatycznego, który dawniej wymagał kwestyi spornej — dziś wystarczyć może owo: „baranku zmąciłeś mi wodę," gdy poczucie siły popycha do waśni i napadu.

Ale jakżeż wobec ewentualności wyprawy na Francyą przedstawia się horyzont od Wschodu? Znów tu zupełny brak kryteryum do ocenienia sytuacyi. Książę Bismark wprowadził nową metodę i nową praktykę w stosunkach mocarstw wrzekomo sprzymierzonych. Czy zerwał się, czy jeszcze istnieje związek trójcesarski, nad którego ustaleniem tak długo pracował? Tak jest, on istnieje jeszcze dla Berlina — tylko, że wbrew wszelkim zwyczajom i antecedencyom przymierzy kanclerz porozumiewa się osobno z Berlinem, osobno z Wiedniem — wszystko na ucho — tak, że prawica nie wie, co robi lewica.

Przed miesiącem, zanim jeszcze odezwał się tak gromko ks. Bismark w parlamencie, z Wiednia dochodziły najpewniejsze wskazówki, że przyszło do porozumienia, które całkowicie uchyla spór na tle kwestyi bułgarskiej, że skutkiem wpływu berlińskiego zarówno w sferach wojskowych, jak w sferach węgierskich nastąpił zwrot pokojowy, przeważyła zasada nieinterwencyi *quand même* — mówiono nawet o zmianie gabinetowej, która miała być zadośćuczynieniem za deklaracye zbyt daleko posunięte w Delegacyach wspólnych. Misya hr. Piotra Szuwałowa do Berlina zdawała się być symptomatem równie pokojowym z drugiej strony. Ale tu i tam na stanowisku zawsze ściśle tylko obronnem powtarzało się hasło: *si vis pacem, para bellum.*

I dziś stanowczo wie cała Europa, że kwestya bułgarska sama przez się nie da powodu do konfliktu europejskiego. Owa *Rundreise*, jaką odbyli z Wiednia do Berlina, Paryża, Londynu i Rzymu delegaci rejencyi, i zawody, jakich doznali wszędzie, o tem przekonywać winny. Smutna to była misya, przypominająca kołatania dawnej naszej emigracyjnej dyplomacyi, gdzie nawet wyraz współczucia i sympatyi, poufnie powiedziany, był tylko formułką grzeczności. Po ostatniej nocie W. Porty, można było przypuszczać, że kwestya bułgarska wejdzie na najwłaściwsze tory rokowań wspólnych między mocarstwami podpisanemi na traktacie berlińskim.

Wszak ci, co ten traktat podpisali, gdy warunki się zmieniły i trudności powstają, powinni znów społem przystąpić do rozjemczego dzieła.

Tego domagała się tradycya prawa międzynarodowego i europejskiego koncertu. Ale ks. Bismark, który pojmuje przymierza w ten sposób, że na ucho układa się z każdym sprzymierzeńcem zosobna, nie lubi koncertów, choćby w nich miał pierwsze skrzypce.

W pamiętnych swych mowach przed rozpędzeniem parlamentu i pod tym względem nową postawił teoryę bezpośrednich interesów, obowiązujących tylko najbliższe przedmiotu spornego państwa. Teorya ta nader wygodna, bo służy do celu *divide et impera.* Dla losu Bułgaryi żałował kości jednego pomorskiego grenadyera — ale zostawił kwestyę otwartą, choćby miała być powodem walki dwóch sąsiednich sprzymierzeńców.

Czy w razie napadu na Francyę zapasy te za plecami Niemiec miałyby być dla nich rękojmią? czy przypuszczenia i krążące pogłoski o tajnym układzie z Rosyą z gwarancyą integralności „dziedzicznych krajów" Austryi na wypadek jej niepowodzeń można brać w rachubę?

Wszystko to są nie powiemy zagadki, ale mistyfikacye, które drogo opłaca giełda, z dnia na dzień nagłym ulegająca fluktuacyom, a te trzymają w nastroju nerwy całej Europy i wstrząsają wewnętrznemi stosunkami mocarstw.

Owe trzy warunki niezbędne do wojny: pieniądze, pieniądze i raz jeszcze pieniądze, to podobno szkopuł wszystkim mocarstwom wspólny, bo nigdzie stan finansów nie zachęca do krwawych a kosztownych zapasów. W Niemczech nawet, w braku monopolu wódczanego, dodatek matrykularny ma zasilić kasy ministeryum wojny.

A chęć wojny? — nie dostrzegamy jej śladów ani w Petersburgu, mimo szowinistycznych objawów prasy i oficerów rosyjskich, ani w Wiedniu, ani w Paryżu, ani nawet w Berlinie, gdzie 90-letni Cesarz tak ukochał swą misyę pokoju i gdy sam kanclerz oświadczał, że zaczepnej niechce wojny. Jedynie Anglia pragnęłaby, aby ktoś bił się z Rosyą w Europie, dla odwrócenia niebezpieczeństw kampanii w środkowej Azyi i pochodu wojsk rosyjskich ku Indyom, jak o tych zamiarach i przygotowaniach najpierw Europę zawiadomił nasz korespondent z Merwu.

Jak brak pieniędzy i chęci, tak i brak właściwego przedmiotu do wielkiej wojny europejskiej na Wschodzie, czy na Zachodzie. Obawy są atoli wynikiem tego stanu, w którym podstawa prawa międzynarodowego, konsekwencya traktatów, solidarność mocarstw, a nawet przymierza nie dają już żadnej rękojmi; militaryzm zaś w najwyższym rozwoju i licytacya wzajemna siły zbrojnej prowadzić musi, jak fatum, do koniecznego ich zmierzenia się dziś lub jutro i do przesilenia.

Sejm krajowy.

(18-te posiedzenie 4 sesyi V peryodu).

(Posiedzenie wieczorne).

Lwów 24 stycznia.

☐ Marszałek otwiera posiedzenie o godz. 7ej min. 30.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zakomunikował Marszałek Izbie pismo, otrzymane od Namiestnika, donoszące, iż Namiestnictwo otrzymało od naczelnika gminy Tyszycy Andrzeja Hłuszki i radnego Stefana Jarmucha telegram, w którym ciż stanowczo zaprzeczają prawdziwości zarzutów, podniesionych w dniu 14go stycznia b. r. przez posła Lenińskiego przeciw inspektorowi szkół w Sokalu Spisowi. Podobnej treści telegram otrzymał również p. Marszałek.

P. Polanowski żąda, aby z powodu ciężkiego zarzutu, jaki spotkał tego inspektora, fakt ten zanotowano w protokóle.

P. Popiel, dotknięty dyskusyą, przeprowadzoną rano w Izbie, przy sposobności usunięcia z porządku dziennego sprawozdania komisyi lustracyjnej, a zwłaszcza słowami ostatniego mowcy, oświadcza, iż gdyby musiał wybierać między koniecznym mandatem do komisyi lustracyjnej z rozkazu Izby, a opuszczeniem Sejmu, nie wahałby się mandat do Sejmu złożyć, choć z bólem serca wybrałby to ostatnie.

Mowca zażądał, aby te działy sprawozdania komisyi lustracyjnej, co do których prawdopodobnie nie będzie dyskusyi, postawiono na porządku dzisiejszego posiedzenia.

P. Chrzanowski, do którego się uwaga p. Popiela odnosiła, oświadcza, iż przemówieniem wczorajszem nie miał zamiaru uchybić członkom komisyi lustracyjnej, a zamiaru tego w jego słowach dopatrzyć się nikt nie potrafi. Na poprzedniem posiedzeniu poparł mowca wniosek p. Heozla z tą uwagą, iż nie mamy czasu do szczegółowej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi lustracyjnej, a niektórych jego części bez uwag nie możnaby przyjąć do wiadomości.

Marszałek sprzeciwił się żądaniu p. Popiela, gdyż przedmiot ten uchwałą Izby został usunięty z porządku.

Z porządku dziennego załatwiono bez dyskusyi wniosek komisyi administracyjnej (ref. p. Żywicki), polecający Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłą sesyę przedłożył projekt ustawy o kartach i certyfikatach myśliwskich.

P. Gniewosz wyraził przy tej sposobności życzenie, by Wydział krajowy powołał do wypracowania tej ustawy ankietę.

Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i do Rady państwa, oraz sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wpływu wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu — spadły z porządku dla braku kompletu $^3/_4$ wszystkich posłów, wymaganego statutem krajowym.

Na wniosek p. Romanowicza zarządził Marszałek imienne obliczenie głosów, a rezultat obliczenia wykazał obecność tylko 103 posłów, potrzeba zaś było obecności 111 członków Sejmu.

P. Max przedłożył imieniem komisyi administracyjnej projekt ustawy o wyłączeniu osady Ropa rungurska ze związku gminy Słobody rungurskiej. Projekt ustawy uchwalono.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o petycyi Jarosławia w przedmiocie uznania tamtejszego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny. Sprawozdawca p. Romer.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem komisyi, ażeby, zanim Sejm postanowienie poweźmie, Wydział krajowy przeprowadził z gminą m. Jarosławia rokowania co do odstąpienia realności na rzecz szpitala.

Z kolei przedstawił p. A. Jędrzejowicz imieniem komisyi administracyjnej wniosek na zezwolenie Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie do poręczenia, względnie do zaciągnięcia pożyczki 50,000 złr. dla przymusowej spółki wodnej regulacyi Nowego Brnia. Uchwalono bez rozpraw odpowiedni projekt ustawy.

W załatwieniu sprawozdania komisyi prawniczej (referent p. Żarski) uchwalono:

Sejm udziela Rządowi opinię, iż pożytecznem jest i koniecznem dla dogodności mieszkańców, aby okręg Sądu powiatowego w Dubiecku nie był przydzielony do okręgu Sądu kollegialnego w Sanoku, lecz pozostał nadal w okręgu Sądu kollegialnego w Przemyślu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego postawił p. Popiel wniosek nagłący, aby sprawozdanie komisyi lustracyjnej z wyjątkiem działu, odnoszącego się do dep. II Wydziału krajowego, postawione zostało na porządku obrad, a przytem oświadcza, że co do swojej osoby, jedynie za sprawozdanie komisyi z czynności V i VI departamentu przyjmuje odpowiedzialność, gdyż jest referentem działu V, a współreferentem VI.

P. Romanowicz stawia wniosek, ażeby całe sprawozdanie komisyi lustracyjnej wziąć na porządek, gdyż wniosek p. Popiela uważa za szkodliwy. W interesie zarządu Wydziału krajowego leży, aby przeprowadzić dyskusyę co do podniesionych zarzutów. Powinniśmy Wydziałowi dać możność obrony i odpowiedzi. Na wniosek ten zgodził się p. Popiel.

Przy głosowaniu upadł ten wniosek.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński podnosi z powodu uwagi komisyi lustracyjnej, „że kwestye dotyczące melioracyj, a zwłaszcza szkół fachowych i rolniczych nie powinny i nie mogą być rozstrzyganemi z za zielonego biurowego stolika na podstawie mylnych, a może i tendencyjnych raportów podwładnych urzędników," że uwaga ta, jak przyznał sprawozdawca komisyi lustracyjnej, nie dotyczyła specyalnie nikogo i nie była na niczem opartą. W druku zaś opuszczono kilka wyrazów, które temu ustępowi inne zupełnie nadały znaczenie. Mowca podnosi z naciskiem, że żadnemu z urzędników Wydziału nietylko nie można zrobić podobnego zarzutu, lecz nawet o tendencyjność podejrzywać niepodobna.

P. Namiestnik odpowiedział na interpelacyę p. Żuka Skarszewskiego w przedmiocie odpisania podatku gruntowego z powodu szkód zrządzonych przez niezmiarkę w powiatach Nowy Sącz, Grybów, Limanowa, Gorlice, Tarnów i Dąbrowa.

Dochodzenie klęsk elementarnych, jakoteż szkód zrządzonych przez niezmiarkę ukończono dopiero w sierpniu z. r., a sprawę tę przedłożono krajowej dyrekcyi skarbu dopiero w listopadzie i grudniu 1886 r. Opracowanie znacznej ilości i objętości operatów jest w toku, a skoro skończonem zostanie, przedłoży je krajowa dyrekcya skarbu do decyzyi Ministerstwu.

Na wniosek p. Golejewskiego przekazano Wydziałowi krajowemu wszystkie niezałatwione w Sejmie petycye.

Na wniosek p. Czerkawskiego zwrócono Wydziałowi krajowemu do ponowienia na następnej sesyi projekt ustawy o stosunkach służbowych, niezałatwiony w komisyi administracyjnej z braku czasu.

Koniec posiedzenia o godz. 9 wieczór.

(19-te posiedzenie 4ej sesyi V peryodu).

Lwów 25 stycznia.

☐ Marszałek otworzył posiedzenie o godzinie 11 min. 35.

P. X. Mandyczewski zażądał odesłania wniesionej dziś petycyi bursy ruskiej im. św. Mikołaja w Stanisławowie, Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

P. Chrzanowski sprzeciwił się dodatkowi „do uwzględnienia," a pp. Pietruski, Golejewski i Romanowicz całemu wnioskowi, gdyż wczoraj uchwalono już odesłać wszystkie niezałatwione w Sejmie petycye do Wydziału, powtóre z tego powodu, aby zaznaczyć, iż petycyj nie należy wnosić w ostatnim dniu obrad Sejmu.

X. Mandyczewski zmienił pierwotny wniosek i zażądał odesłania tej petycyi Wydziałowi do możliwego uwzględnienia. Po poparciu petycyi kilku słowy przez X. biskupa Pełesza uchwalono wniosek X. Mandyczewskiego.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego zezwolono gminie miasta Buczacza na pobór przez lat 10 opłaty gminnej od nafty po 2 złr. od 100 kg. na pokrycie wydatków szkolnych.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych na r. 1887 (spr. p. Chrzanowski).

Uchwalono budżet indemnizacyjny wschodnio-galicyjski: wydatki 3,608.971 złr., dodatek indem. do podatków 2,037 532 złr. Budżet indemnizacyjny zachodnio-galicyjski: wydatki 2,054.694 złr., dodatek indemn. do podatków 768.947 złr. Na pokrycie wydatków tych funduszów indemn. ustanowiono dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 28 ct. od każdego złotego, a nadto w razie przyjścia do skutku ugody indemnizacyjnej, po 2 ct. od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

Budżet indemn. krakowski uchwalono: wydatki 183.652 złr., dodatek krajowy 163 400 złr., który ma być pokryty dodatkiem do podatków po 19 ct. od każdego złotego.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku p. Alfreda Potockiego, tyczącym się ugody w sprawie indemnizacyjnej.

P. Chrzanowski przedstawia imieniem komisyi do uchwały następujące wnioski:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza, że tak teraz, jak zawsze dotychczas, nie uznaje żadnego obowiązku kraju do zwracania skarbowi państwa dopłat, zaliczek lub zasiłków dawanych

funduszom indemnizacyjnym galicyjskim ze skarbu państwa: że, zdaniem Sejmu, skarb państwa dając te zaliczki lub dopłaty, wypełniał tylko swój obowiązek. Wogóle Sejm oświadcza, że nie schodzi bynajmniej ze stanowiska prawnego, zajmowanego, w sprawie indemnizacyjnej przez kraj i jego Reprezentacyę od początku tej sprawy i stanowisko to na wszelką ewentualność niniejszem oświadczeniem wyraźnie sobie zastrzega.

II. Sejm pragnąc usunąć spór o stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i tę oddawna toczącą się sprawę załatwić ostatecznie, nawet ze znaczną ofiarą, upoważnił uchwałą swoją z dnia 20 października 1882 r. Wydział krajowy do zawarcia ugody z c. k. administracyą państwa, pod warunkami wówczas uchwalonemi. Teraz zaś Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dopełniając zobowiązania, które zaciągnął przez początkowanie tej ugody przedłożeniem swojem z dnia 9 września 1882 roku, przeprowadził na drodze konstytucyjnej ugodę, regulującą stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, a to w myśl swego przedłożenia z dnia 9 września i uchwały sejmowej z d. 20 października 1882 roku.

W rozprawie ogólnej zabiera głos p. Romanowicz przeciw drugiemu wnioskowi komisyi, starając się wykazać, że nie leży w interesie kraju przyjście do skutku ugody indemnizacyjnej. Dotąd o to rząd się starał, jeżeli zaś my sprawę tę poruszymy, będzie to świadczyć, iż tak nam na sercu leży, a nie kraj do rządu, lecz rząd do kraju winien się udać o załatwienie sporu indemnizacyjnego.

P. Antoniewicz trzyma się zdania ruskiego klubu, wypowiedzianego w Sejmie w r. 1882 przez usta p. Rożankowskiego. W przekonaniu jednak, że zdanie to nie znajdzie w Izbie poparcia, przyłącza się imieniem ruskich posłów do zapatrywań p. Romanowicza.

P. Golejewski uznaje potrzebę przypomnienia rządowi załatwienia ugody indemnizacyjnej, choć wątpi, czy sprawa ta wogóle załatwioną zostanie.

Po zamknięciu rozpraw przyjęto prawie jednogłośnie punkt pierwszy wniosków komisyi.

Na wniosek p. Adama Sapiehy głosowanie nad wnioskiem drugim odbyło się imiennie. — Wniosek ten przyjęto 60 głosami przeciw 29.

Z kolei przystąpiono do ostatecznego załatwienia budżetu krajowego na r. 1887.

P. Smarzewski, jako jeneralny sprawozdawca budżetu oznajmia, iż uchwalone przez Sejm wydatki wynoszą 3,679.004 złr., dochody 662.969 złr., niedobór do pokrycia 3,016.035 złr.

Na pokrycie tego niedoboru proponuje komisya budżetowa nałożyć dodatek do podatków bezpośrednich po 31 ct. od każdego złotego w. a., przyczem przyjęła komisya wydatność centa dodatku na 99.500 złr.

W rozprawie jeneralnej nad uchwałą finansową zabrał głos p. Abrahamowicz, aby zaznaczyć swoje osobiste stanowisko wobec komisyi budżetowej.

Komisya budżetowa nie pominęła ani jednego potrzebnego i koniecznego wydatku i udało się jej pewne potrzeby kraju na dłuższy szereg lat zabezpieczyć, a mimo to nie przekroczyła granic dotychczasowych dodatków t. j. 30 cent. Mogła być przeto komisya z siebie, a Sejm z niej zadowolonym. Wskutek wniosków komisyi gospodarstwa krajowego wzrosły wydatki o 50,000 co spowoduje podwyższenie dodatków o 1%. Zatrzymanie dotychczasowej stopy dodatków krajowych przez komisyę budżetową tłumaczy się licznemi zwrotami rachunkowemi, które w bieżącym roku stanowiły obfite źródła dochodów. W roku przyszłym to się już nie uda, a na takie wydatki, jak na otworzenie nowej arteryi dla handlu zapomocą parowej żeglugi na Dniestrze, exploatowanie bogactwa krajowego przez wydobywanie torfu w Dublanach i t. p., w roku przyszłym nie będziemy sobie mogli pozwolić.

Ks. Adam Sapieha: Występuję w obronie tej wielkiej Magdaleny tej Izby: komisyi gosp. kraj. W proroctwa ja rzadko wierzę. Dzisiaj rozbierać budżet krajowy roku pańskiego 1888, kiedy nie wiem, czy żyć będziemy w tym roku, kiedy nio wiem, czy poseł Abrahamowicz będzie w komisyi budżetowej w r. 1888, a ja czy będę w komisyi gosp. kraj. — dzisiaj rozbierać ten budżet przyszły zdaje mi się przedwczesnem. Mowca wątpi, aby rozbiór wydatków w roku 1887 mógł zrobić na kimkolwiek miłe wrażenie. Rozbiór wydatków jakichkolwiek, czyichkolwiek, rzadko kiedy wywołuje miłe uczucia. Zarzuca p. Abrahamowicz owej Magdalenie, której członkiem być mam zaszczyt, że ona przyczyniła 50,000 złr. dodatku dla budżetu kraj. Zapewniam wys. Izbę, że owe 50,000 złr. opłacą się krajowi. Jako jedną z tych winowajców poczytuje mowca żeglugę na Dniestrze. Ileż ta żegluga kosztuje? 3,000 zł. No to jeszcze niezbyt wiele. Albo owe torfowisko w Dublanach. Ja zawsze twierdzę, że to interes dla Dublan, a nie dla kraju. Zbyt niezręczna ręka do tego dzieła się wzięła.

Zastrzegam się przeciw zaczepianiu komisyi gospodarstwa krajowego i myślę, że mam prawo w jej imieniu oświadczyć, iż ona z zupełnym spokojem przyjmie odpowiedzialność nietylko za każdy tysiąc, ale i za każdego reńskiego, wydanego z jej inicyatywy, i przekonany jestem, że nie będzie ani jednej pozycyi straty. Dlatego spać będę spokojnie.

Po przemówieniu p. Chrzanowskiego zabrał głos Dr Zyblikiewicz: Muszę wyrazić podziwienie dla odwagi p. Abrahamowicza, że w ostatniej chwili krytykuje, co? Nie sprawozdanie, będące na porządku dziennym, ale uchwały sejmowe, zapadłe podczas kampanii sejmowej. Podziwiam tę odwagę, bo tego w 25-letnim zawodzie parlamentarnym nigdzie nie widziałem. Zwyczaj i obyczaj dopuszcza krytyki, ale nie krytyki uchwał Sejmu przed samem jego zamknięciem. Mógłby cel uświęcić środki, gdyby był cel. Ale w tym celu, aby swoje stanowisko usprawiedliwić, to do podziwienia.

Zabrałem głos, aby przed rozejściem się nieco uspokoić wys. Izbę przed lamentacyami p. Abrahamowicza, bo z tego wszystkiego, co powiedział, wydawałoby się, że ciężary, jakie wskutek uchwał Izby na kraj spadają, są niesłychanej doniosłości i większe, niżeli te, jakie były przed dwoma lub trzema laty. Tak nie jest. Zliczywszy budżet krajowy i indemnizacyjny, dojdziemy do takich wydatków, jakie ponosiliśmy przed dziesięciu laty, bo rzecz się tak miała: W roku 1881 kraj płacił o 183,000 złr. mniej dodatków do podatków na fundusz krajowy i indemnizacyjny, aniżeli parę lat wstecz. Podobnie w r. 1882 zapłacił o 193,000 złr. mniej, jak parę lat wstecz, a nam się zdawało, że dodatki do podatków podwyższamy, a zdaniem p. Abrahamowicza znowu je podwyższamy.

W r. 1883 zapłaciliśmy 500,000 złr. mniej, niż parę lat wstecz.

Teraz dopiero, zliczywszy jedne i drugie wydatki, dochodzimy dziś do sumy 6 milionów, to znaczy, że dochodzimy do tej sumy, jaką płaciliśmy przed 10 laty.

Muszę teraz wytłumaczyć, dlaczego tak mało płacimy, choć, jak słusznie utrzymuje p. Abrahamowicz, pojedyncze rubryki funduszu krajowego znacznie się podwyższają.

Tak też jest, a suma dodatków jest jedna i ta sama. A to dlatego, że, zdaje mi się w r. 1875, Sejm postanowił na fundusz indemnizacyjny płacić 85% dodatek i przy tej cyfrze pozostaje. — A ponieważ potrzeby funduszu krajowego niezbędne, w tej sumie nigdy się nie mogą zmieścić, trzeba było źródła dochodu poszukać. I znaleźliśmy je w wydatkach na indemnizacyę, bo kraj wtedy płacił na indemnizacyę po 51 cent.

Lecz i rząd i Rada państwa obstawał przy tem, że kraj musi na wieki tyle płacić; a ponieważ dodatek skarbu krajowego wynosił $2^1/_2$ miliona zł. m. konw. czyli 2,625,000 zł. w. a., obstawał przy tem, iż skarb państwa jest obowiązany płacić tylko o tyle, o ile dodatek do podatków w kwocie 51 cent. nie wystarcza.

Polityką Sejmu i Delegacyi w Wiedniu było zniżyć ten dodatek indemnizacyjny. Próbowaliśmy naprzód jednym lub dwoma centami i udało się nareszcie.

O ile zaoszczędziliśmy na indemnizacyi, o tyle dodaliśmy na fundusz krajowy, i ztąd to pochodzi, iż pomimo jednej i tejsamej sumy dodatków możemy tą sumą zaspokoić ogromne rubryki funduszu krajowego, których przedtem nie było.

Jeżeli p. Abrahamowicz atakował wydatki, uchwalone na wniosek komisyi kultury krajowej, to niech mi wolno będzie powiedzieć, że gdybyśmy się nie starali sił produkcyjnych wzmocnić, to już innych źródeł nie znajdziemy i dodatki będą ciągle się wzmagały.

Co się wydało na wnioski komisyi gospodarstwa, to tylko błogosławić trzeba i życzyć, aby skutek przyniosły. Bo jeżeli tak będziemy gospodarować, jak dawniejsza biurokracya austryacka, ażeby wydusić, gdzie można, i wyzyskać, a dla sił podatkowych, a dla produktywności kraju nic nie zrobić, to kraj niezawodnie zmarnieje (brawo). Nie żałujmy tych wydatków, bo one po szeregu lat podniosą siłę produkcyjną kraju, sprowadzą dobrobyt.

Niezawodnie deprymująco to podziała na kraj, jeżeli będzie sądził, iż jest obciążony, kiedy żadnego przeciążenia niema (brawo).

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Smarzewskiego przyjęła Izba uchwałę finansową w myśl wniosku komisyi budżetowej. W końcu przystąpiono do załatwienia spraw, wczoraj dla braku kompletu z porządku uchylonych.

W załatwieniu sprawozdania komisyi prawniczej (ref. p. Weigel) uchwalono następujący projekt ustawy, zawierający postanowienie, iż miejscem wyboru do Sejmu w każdym obwodzie jest miasto obwodowe, a w obwodzie czortkowskim miasto Czortków.

Na wniosek komisyi administracyjnej (spraw. p. Pilat) zmieniono § 14 sejmowej ordynacyi wyborczej i przyjęto w następującem brzmieniu:

§ 14. Pełnoletni, do związku państwa austryackiego należący posiadacze nieznajdującej się w związku gminy posiadłości tabularnej, od której należytość roczna w podatkach realnych rządowych wynosi najmniej dwadzieścia pięć złotych w. a., a nie dosięga pełnej kwoty stu złotych w. a., mają z uwzględnieniem postanowień ustawy z d. 20 września 1866 r. Dz. ust. i rozp. kraj. Nr 23, jako wyborcy mieć udział w wyborze posła z gmin wiejskich tego okręgu wyborczego, w którym posiadłość jest położona.

Z pomiędzy kilku współposiadaczy takiej posiadłości ten tylko jako wyborca wystąpić może, którego wszyscy do tego upoważnią.

Następnie uchwalono wnioski komisyi gminnej (sprawozdawca p. Pilat) w załatwieniu wniosków p. Tomisława Rozwadowskiego, Fruchtmana i Wasilewskiego w sprawie reformy gminnej.

Wnioski te ogłosimy wraz z całym referatem prof. Pilata.

Zgodnie z wnioskiem komisyi szkolnej odesłano do Rady szkolnej petycyę gminy miasta Bochni o odpisanie kwoty 25,498 zł. 8 ct. i uwolnienie od płacenia nadal kwoty 2,124 zł. 84 ct. rocznie do funduszu szkolnego okręgowego, do poczynienia możliwych ulg i uwzględnienia.

Nakoniec odesłano Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków petycye Wydziałów powiatowych w przedmiocie zmiany § 38 ustawy o ochronie własności polowej z dnia 20 listopada 1876 r.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął p. Marszałek posiedzenie następującem przemówieniem:

Wysoka Izbo!

Posiedzeniem dzisiejszem, którego porządek dzienny przed chwilą wyczerpany został, zakończyliśmy tegoroczne nasze prace. Z ubolewaniem nadmienić mi przychodzi, że czas, jakim mogliśmy rozporządzać, był zbyt krótki, niewystarczający do prawidłowego rozwinięcia działalności ustawodawczej Sejmu, niezastósowany do rozmiarów zadania, jakie każdorocznie Reprezentacya kraju naszego ma do spełnienia.

Pomimo wielkiej gorliwości Wysokiej Izby, pomimo wytrwałej i uznania godnej pracy w komisyach, materyał nagromadzony i do rozpraw sejmowych przygotowany nie mógł być w zupełności załatwiony, przynajmniej nie w tej mierze, jakby to było do życzenia, i jak w warunkach normalnych byłoby to możliwem. Ale chociaż na krótkość sesyi słusznie żalić się możemy, to jednakowoż twierdzić się nie da, żeby sesya ta była bezowocną; zdaniem mojem przynajmniej, zarzut ten spotkać jej nie powinien.

Kilka ważnych i pożytecznych ustaw przyszło do skutku. Mianowicie z inicyatywy c. k. rządu ustawa o oznakach służbowych i ustawa, zmieniająca niektóre dawniejsze przepisy odnoszące się do prawa polowania; z inicyatywy Wydziału krajowego ustawy o regulacyi rzek i osuszeniu bagien Oleskich; z inicyatywy poselskiej ustawa rybacka, o nadzorze gminnych kas pożyczkowych i wreszcie nowella do jednej z ustaw szkolnych, która pod skromną formą zmiany paru paragrafów ustawy obowiązującej wprowadza ważną i doniosłą zmianę w organizacyi Rad szkolnych okręgowych. Jeżeli wejdzie w wykonanie, niewątpliwie reforma ta uprości i ułatwi zadanie nadzorów szkolnych, a tem samem wpłynąć musi zbawiennie na pomyślny rozwój szkolnictwa ludowego.

Oprócz wyżej wymienionych, przyjęła także Wysoka Izba ustawę o zaprowadzeniu języka wykładowego ruskiego w klasach równoległych gimnazyum w Przemyślu.

Z pomiędzy wszystkich ustaw, jakie na tej sesyi uchwalone zostały, — ta jest może najważniejszą — bo jest uwzględnieniem życzeń, wyrażonych tu przez posłów narodowości ruskiej, jest ze strony tej Wys. Izby aktem dobrej woli, jest przychylną odpowiedzią na te głosy, które dopominały się, żeby życzliwość tej Wys. Izby dla narodowości ruskiej nietylko w słowach się objawiała, ale także w czynach. Pragnąć tylko można, żeby przez wszystkich posłów w tej Wys. Izbie w ten sposób pojęta, stała się krokiem do coraz lepszego wzajemnego porozumienia.

Trudno w tym pobieżnym przeglądzie zakończonej dziś sesyi sejmowej wyliczyć wszystkie, powzięte przez Wys. Sejm uchwały i choćby tylko najważniejsze poruszone kwestye. Nie mogę jednak pominąć milczeniem wniosku o nauce języka niemieckiego w szkołach średnich, oraz i wniosków, zmierzających do reformy w ustawodawstwie gminnem. Tych ostatnich pojawiło się aż trzy, z trzech odrębnych frakcyj tej Wys. Izby; są one bez wątpienia objawem znaczącym, bo dowodzą wzmagającego się poczucia potrzeby zmian w stosunkach gminnych i naprawy w podwalinach naszego samorządu.

Wiele spraw dla braku czasu zwrócono lub przekazano Wydziałowi krajowemu do dalszego zbadania, jak n. p. przedłożenie o ubezpieczeniu przymusowem, o policyi ogniowej i budowlanej, także o reformie szkół wydziałowych.

Pomimo usilnych starań komisyi budżetowej i dążenia do oszczędności, nie powiodło się obniżyć dodatku do podatków, zaproponowanego przez Wydział krajowy w wysokości 31 ct. od 1 złr. Utworzenie stałego funduszu przemysłowego, inwestycye melioracyjne, wreszcie hojność wys. Izby tak względem instytucyj potrzebujących zasiłku, jakoteż względem nieszczęśliwych, potrzebujących pomocy, utrzymały ogólną kwotę wydatków w cyfrze, do pokrycia której dodatek pierwotnie przez Wydział krajowy obliczony okazał się niezbędnym.

Podwyżka ta nie da się jednak dotkliwie uczuć, bo szczęśliwym zbiegiem okoliczności dodatek indemnizacyjny na rok bieżący o dwa centy od złotego obniżonym został. Jest to jednym dowodem więcej, jak bliski związek zachodzi pomiędzy sprawą indemnizacyi a ogólnem położeniem finansowem i ekonomicznem kraju. Wysoka Izba w przeświadczeniu o zależności finansów krajowych od słusznego i rychłego uregulowania tej kwestyi, upomniała się u Wys. Rządu o uzyskanie mocy obowiązującej dla projektowanej przed czterema laty ugody.

Głównej czynności swojej: zbadania zamknięć rachunkowych za rok ubiegły i uchwalenia preliminarzy na rok przyszły, dopełnił W. Sejm z całą ścisłością; dowodzić pożytku tej pracy byłoby rzeczą zbyteczną, bo kontrola, jawność i ewidencya interesów są dla społeczeństwa, rządzącego się autonomicznie, pierwszym warunkiem życia i pomyślnego rozwoju.

Zegnając dziś Wys. Izbę, pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że w ciągu lata spotkamy się tu wszyscy, nie na sesyę sejmową wprawdzie, ale dla przyjęcia Wysokich odwiedzin, których zapowiedź przyjął kraj z tak wielką radością.

Wdzięczności naszej dajmy raz jeszcze wyraz, wznosząc przed rozejściem się trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana: Jego Ces. Król. Mość Cesarz Franciszek Józef niech żyje!

Po przemówieniu p. Marszałka zabrał głos p. Majer:

Życzenie szan. kolegów, a niemniej popęd własnego uczucia są powodem, dla którego obecnie głos zabieram. Jestto chwila rozstania się naszego po spełnieniu tegorocznej sesyi. W chwili takiej samo przez się nasuwa się pytanie, co się dokonało w tym okresie czasu, czyli i jaki z poniesionego trudu wyniknie dla kraju pożytek, o ile zatem dopełniliśmy naszego obowiązku?

Wszakże odpowiedź na to pytanie słyszeliśmy już z właściwszego miejsca, dotyczy ona obowiązku względem całego kraju i wlewa nam otuchę, że ze spokojnem sumieniem wracać możemy do domowych ognisk.

Nim to jednak nastąpi, mamy do spełnienia inny jeszcze obowiązek względem Tego, pod którego kierunkiem odbywały się te prace (brawo). Niemal w przeddzień otwierających się posiedzeń sejmowych, powołany wolą Najj. Cesarza i Króla, stanąłeś p. Marszałku na czele samorządu krajowego. Nie obcemi były dla Ciebie sprawy samorządu, bo jako prezes Rady powiatowej, długie lata zajmowałeś się niemi gorliwie; w miarę jednak rozszerzonego na teraz zakresu działania, trudność zadania zwiększyć się musiała. Dzięki Ci, żeś się jej nie uląkł (brawo), że ze zwykłą sobie skromnością oceniając swe siły, nie zwątpiłeś o nich wobec tak świeżej pamięci Twoich wielce zasłużonych poprzedników. Znana Twa skromność obok wytrwałego spełniania obowiązków obywatelskich, obok prac, podejmowanych bez rozgłosu, niemniej jednak skutecznie, zjednały Ci tę życzliwość, z jaką kraj powitał Cię na tem stanowisku.

Doświadczenie nauczyło, że w uczuciu tem nie doznał zawodu. Przyniosłeś bowiem z sobą dobrą wolę, wzajemną życzliwość dla wszystkich bez różnicy wyznania i narodowości (brawo), wyrozumiałość dla przekonań, choćby odmiennych, dobro kraju w gruncie mających na celu, a to wszystko na tle jedynie płodnej, szczerej jego miłości (brawo), która zawsze i wszędzie powodowała Twojemi krokami. Pod takim kierunkiem obrady nasze odbywać się musiały z tą powagą i z tym spokojem, jaki stał się wybitnem piętnem niniejszej sesyi.

Smiało więc oświadczam Ci zasłużoną podziękę nietylko w imieniu własnem, co zaprawdę niewielkie miałoby znaczenie, ale w imieniu tej Wysokiej Izby, która mię do tego wezwała, a której życzliwość, jak dotąd, tak nadal działaniu Twojemu wiernie towarzyszyć będzie.

Jaśnie Wielmożny Marszałek niech żyje!

Marszałek do łez rozczulony podziękował Izbie i czcigodnemu mowcy za ten dowód uznania.

Posiedzenie skończyło się o godz. 3 z południa.

Indemnizacya.

Sprawozdanie niżej zamieszczone, napisane i przedłożone przez posła Chrzanowskiego Sejmowi w imieniu komisyi budżetowej, przedstawia obraz przebiegu i stanu całej sprawy indemnizacyjnej pod względem finansowym. P. Chrzanowski, referent w Sejmie od lat siedmiu budżetów i zamknięć rachunkowych, tyczących się indemnizacyi, zna dobrze tę sprawę i dlatego mógł krótki ale dokładny obraz jej stanu finansowego nakreślić. Sprawozdanie zawierało początkowo także zarys prawnej strony sprawy indemnizacyjnej, ale sprawozdawca wykreślił tę część na żądanie większości komisyi, sądzącej, że część ta jest mniej potrzebną z powodu, iż już kilkakrotnie była na posiedzeniach sejmowych przedstawianą prawna strona indemnizacyi; gdy przeciwnie dokładny obraz jej finansowej strony nakreślono teraz po raz pierwszy dla uzasadnienia motywów do wniosków, kończących sprawozdanie. Sprawozdanie to brzmi:

Sprawozdanie

komisyi budżetowej o wniosku posła hr. Alfreda Potockiego i towarzyszy, tyczącym się ugody w sprawie indemnizacyjnej.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Twoją przekazałeś komisyi budżetowej do roztrząśnienia i zdania sprawy wniosek posła hr. Alfreda Potockiego i towarzyszy następującej osnowy:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby dopełniając zobowiązania, które zaciągnął zainicyowaniem sprawy, jak najrychlej przeprowadził konstytucyjne zatwierdzenie ugody, regulującej stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, w myśl swego przedłożenia z d. 9 września 1882 r. (reskrypt Minist. z d. 5 września 1882 r. L. 13 744) i uchwały sejmowej z d. 30 października 1882 r.“

Komisya budżetowa spełniwszy poruczone jej zadanie, składa Wys. Izbie następujące sprawozdanie:

Komisya budżetowa nie potrzebuje się rozwodzić szeroko nad prawną stroną sporu, wynikłego z nieuzasadnionych roszczeń skarbu państwa w sprawie indemnizacyjnej. Albowiem wykazano już kilkakrotnie a dokładnie, że niema słusznej podstawy prawnej pretensya skarbu o zwrot dopłaty czyli przyczynku (Beitrag), dawanego corocznie od 1858 r. w sumie 2.500,000 zł. m. k. czyli 2.625,000 zł. w. a. łącznie obu funduszom indemnizacyjnym galicyjskim, w celu, aby fundusze te mogły pokrywać coroczne wydatki na oprocentowanie i umorzenie obligacyj indemnizacyjnych, poręczonych przez państwo, a wydanych dla indemnizowania właścicieli za powinności włościańskie, zniesione patentem cesarskim z dnia 17 kwietnia 1848 r. na koszt skarbu państwa.

Rząd Monarchii uznając widocznie, iż owa pretensya skarbu państwa do zwrotu subwencyi czyli zasiłku, wypłacanego corocznie z tegoż skarbu państwa w sumie $2^1/_2$ miliona zł. m. k. czyli 2.625,000 zł. w. a. łącznie obu funduszom indemnizacyjnym galicyjskim, nie da się utrzymać wobec wyraźnych postanowień patentu cesarskiego z dnia 17 kwietnia 1848 r., obowiązującego do dziś dnia, i że sumę tę powinien skarb państwa wypłacać bezzwrotnie a corocznie do 1898 r., przyszedł już dwukrotnie (w 1868 i 1882 r.) do reprezentacyi kraju naszego z projektami ugody między państwem a krajem. Mocą projektowanej w 1882 r. przez Rząd ugody, c. k. administracya państwa obowiązywała się zmazać wielką lecz fikcyjną sumę (75.172,560 zł. w. a.), powstałą z owego, sprzecznego z wyraźnem postanowieniem patentu z d. 17 kwietnia 1848 r., roszczenia do zwrotu przez kraj kwoty 2.625,000 zł. w. a., wypłacanej corocznie od 1858 r., jako obowiązkowy zasiłek z skarbu państwa dla funduszów indemnizacyjnych, oraz powstałą z zaliczek danych ze skarbu państwa przed 1858 r.; lecz zmazać, jeżeli kraj zobowiąże się dawać na przyszłość corocznie więcej dla pokrycia wydatków funduszów indemnizacyjnych, niż był dotychczas obowiązany płacić na mocy patentu cesarskiego z d. 13 października 1857 r. Reprezentacya kraju skłaniała się się do przyjęcia ugody, proponowanej w 1868 r., ale z pewnemi zmianami jej warunków; jeżeli zaś na projekt ugody przedłożony przez c. k. Rząd w 1882 r. zgodził się Sejm z niewielką jego modyfikacyą, a przy stanowczem zastrzeżeniu swego stanowiska prawnego, to zgodził się nie dlatego, iżby uznawał w czemkolwiek słuszność bezpodstawnych roszczeń do zwrotu przez kraj sum wypłaconych obowiązkowo z skarbu państwa funduszom indemnizacyjnym, iżby wątpił w siłę swego prawnego stanowiska dotychczasowego w tej sprawie i w obowiązek skarbu państwa wypłacania bezzwrotnej subwencyi corocznie aż do 1898 roku do funduszów indemnizacyjnych; ale zgodził się dlatego, aby „uczynić zadość długoletnim życzeniom kraju załatwienia ostatecznego sprawy indemnizacyjnej,“ jak to wyrażono w sprawozdaniu komisyi sejmowej, proponującej w 1882 roku przyjęcie z pewnemi modyfikacyami rządowego projektu ugody. A nadto zgodził się Sejm na zaprojektowaną przez Rząd ugodę z tej także przyczyny, iż życzy sobie od dawna objęcia przez kraj we własny zarząd funduszów indemnizacyjnych. Albowiem wówczas zdołałby Sejm uporządkować łatwiej finanse krajowe, a kraj rozłożywszy może na dłuższy szereg lat ciężar spłacania indemnizacyi, mógłby snadniej sprostać rosnącym ciągle wydatkom na szkoły, melioracye, podniesienie przemysłu itd., co jest bardzo trudne przy teraźniejszem położeniu sprawy indemnizacyjnej, jak się to wykaże, gdy przedstawimy finansową stronę tej sprawy.

Komisya budżetowa nie zamierza kreślić tu szczegółowego obrazu finansowej strony sprawy indemnizacyjnej, ograniczy się tylko na zarysowaniu ogólnego jej zarysu.

Po zniesieniu powinności włościańskich w 1848 r. (czego od lat wielu cały kraj się domagał, a ostatecznie żądał w adresie z 19 marca 1848 r.), prowadził Rząd bardzo nieudolnie i przewlekle przez lat siedm aż do końca 1855 r. obrachunek wynagrodzenia, czyli indemnizacyi za zniesione powinności włościańskie, a chociaż już od 1853 roku zaczął pobierać z całego kraju dodatek na potrzeby indemnizacyjne, płacony w znacznej części przez właścicieli, których indemnizować miano, nie otrzymali oni aż do roku 1855 ani grosza na rachunek indemnizacyi. Nie będziemy tu wykazywać wielkich strat dla produkcyi rolniczej przez takie zwleczenie wypłaty wynagrodzenia; przedstawimy tylko, jak wysoko z powodu tej zwłoki wzrosła suma, którą indemnizować trzeba było. Wynagrodzenie właścicieli za zniesione powinności obliczono w wschodniej części Galicyi na 47,716.038 zł. m. k., w zachodniej częściGalicyi na 27,655.600 zł. m. k., ogółem z całej Galicyi bez Krakowskiego (którego nie tyczy się ani to przedstawienie sprawy, — ani zaprojektowana ugoda) na 75,371.638. zł m. k., czyli 79,140.220 złr. w. a. Wprawdzie w 1856 roku obliczenie wynagrodzenia nie było jeszcze ukończone i sumę tę obrachowano w przybliżeniu, by mieć podstawę do całej operacyi finansowej; lecz późniejsze szczegółowe obliczenie wykazało, że to przybliżone obrachowanie było zupełnie słuszne. Rząd ówczesny przewlekając całą czynność obliczenia indemnizacyi, rozpoczął dopiero w 1855 roku dawać właścicielom indemnizowanym zaliczki za wynagrodzenie, a operacyę finansową, to jest wydanie obligacyj indemnizacyjnych, wypłatę niemi wynagrodzenia indemnizowanym i umarzanie tych obligacyj rozpoczęł w 1857 roku, w dziesięć lat po zniesieniu pańszczyzny, gdy procenta od kapitału 75,371.638 zł. m. k., na którą to sumę obliczono całe wynagrodzenie właścicieli indemnizowanych, wynosiły już 16,970.939 złr. m. k. Przeto wskutek przewlekania przez Rząd tej sprawy, suma, którą należało już w 1857 roku wypłacić obligacyami, następnie od niej opłacać 5% rentę i umorzyć w ciągu lat 40, wynosiła 92,342.577 zł. m. k.

Na 5% rentę od tej sumy i jej umorzenie, oraz na zarząd funduszami indemnizacyjnemi potrzebowano przeciętniowo rocznie 5,700.000 do 6,000.000 zł. w. a. Na pokrycie tych wydatków dawał jeden kontrybuent, skarb państwa (który według pierwszego patentu ces. z 1848 r., stanowiącego prawną podwalinę tej sprawy, obowiązany był cały wydatek pokrywać) 2,625.000 zł. w. a. rocznie, a resztę wydatków pokrywał kraj, gdyż dochód z innych źródeł kontrybujących do funduszów indemnizacyjnych był i jest stosunkowo bardzo mały. Na tego drugiego kontrybuenta, tj. na kraj, Rząd nakładł jeszcze przed rozpoczęciem wypłaty wynagrodzenia właścicielom indemnizowanym, bo od 1853 r., coraz wyższy do podatków dodatek na potrzeby indemnizacyjne. Mianowicie w 1853 r. po $8^3/_4$, w 1854 i 1855 r. po $11^1/_2$, w 1856 r. po 14, a w 1857 r. po $33^1/_2$ centów m. k. do każdego złotego, płaconego w podatkach bezpośrednich bez dodatku wojennego. Zaś po r. 1857, gdy już potrzeba było opłacać 5% rentę od obligacyj indemnizacyjnych i umarzać te obligacye, dodatek na potrzeby indemnizacyjne, nakładany na kraj wzrósł w ten sposób, iż pobierano po 51 centów do każdego złotego, płaconego w podatkach bezpośrednich bez dodatku wojennego. Ponieważ Rząd nie złożył wcale zamknięć rachunków z dochodów z dodatku indemnizacyjnego, pobieranego w latach od 1853 do 1858 roku, i nie przedłożył wszystkich zamknięć rachunkowych z dochodów i wydatków funduszów indemnizacyjnych po 1858 r., przeto nie można ściśle obrachować, ile kraj zapłacił do dziś dnia w dodatkach indemnizacyjnych. Lecz w sprawozdaniu, przedłożonem Radzie państwa przez Rząd w 1870 r., obrachował Rząd, że do końca 1869 r. Galicya (bez Krakowskiego) zapłaciła w dodatkach indemnizacyjnych 39,002.249 zł. Z późniejszych Sejmowi już przedstawianych zamknięć rachunków z dochodów i wydatków funduszów indemnizacyjnych galicyjskich widzimy, iż dodatek indemnizacyjny, pobierany z kraju w większej niż początkowo wysokości (bo po 51 ct.), przynosił tym funduszom rocznie dochodu od 3 do $3^1/_2$ milionów zł. w. a. (np. w 1877 r. 3,468.733 zł., zaś w 1878 r. 3,457.726 zł., jak wykazały zamknięcia rachunków za owe lata); zaś w ostatnich latach dodatek indemnizacyjny nieco zniżony, przynosi corocznie jeszcze dochodu około 3,100.000 złr. (zamknięcie rachunków za r. 1884 wykazuje, że dodatek indemnizacyjny przyniósł z wschodniej i zachodniej Galicyi (bez Krakowskiego) 3,118.135 zł.) Licząc nawet, że od 1869 do końca 1885 r., z którego mamy ostatnie zamknięcie rachunków, kraj płacił w ciągu tych lat 16 dodatku indemnizacyjnego przeciętniowo rocznie tylko po 3,150.000 zł., przeto w tych latach 16 zapłacił 50,400.000 zł. w. a. Ponieważ zaś, według wykazu, złożonego przez Rząd Radzie państwa, kraj nasz zapłacił do końca 1869 r. 39,002.249 zł., zatem ogółem do końca 1885 r. dał kraj w dodatku indemnizacyjnym 89,402.249 zł. w. a. Nie wiemy, czy w pierwszą sumę 39,002.249 zł. wliczono cały dochód z dodatków indemnizacyjnych, pobieranych z Galicyi przed 1857 r.

Według przedłożonego Sejmowi przez Rząd zamknięcia rachunków za rok 1885, wypłacono ze skarbu państwa funduszom indemnizacyjnym galicyjskim, tak w zaliczkach dawanych przed 1858 r., jak w subwencyi wypłacanej od 1858 r. do końca 1885 r., ogółem 83,047.560 zł. i do zwrotu tej sumy rości sobie Rząd niczem nieuzasadnioną pretensyę. Przeto razem z tych dwóch źródeł, to jest z dodatku indemnizacyjnego, przez kraj dawanego, i ze skarbu państwa, zapłacono do końca 1885 roku (licząc pierwszy dochód przybliżenie) 172,449.809 złr.

Ta olbrzymia suma użytą została na opłatę procentów i umorzenie obligacyj indemnizacyjnych, oraz na koszta zarządu temi funduszami przez władze rządowe, a bardzo mała cząstka tej sumy pozostała jako majątek funduszów indemnizacyjnych wschodnio- i zachodnio-galicyjskiego, któreto majątki obu tych funduszów wynosiły łącznie z końcem 1885 roku 1,318.232 złr. Majątek ten funduszów indemnizacyjnych zebrano z dodatku indemnizacyjnego, pobieranego z kraju w większej wysokości, niż potrzeba było dla pokrycia wszystkich wydatków funduszów indemnizacyjnych.

Wykazawszy, ile dotychczas zapłacono na potrzeby indemnizacyjne, należy jeszcze, aby uzupełnić obraz finansowej strony sprawy indemnizacyjnej, przedstawić, ile potrzeba wydać na umorzenie i oprocentowanie pozostałej reszty obligacyj indemnizacyjnych, licząc od początku 1886 r., aż do umorzenia wszystkich obligacyj wschodnio-galicyjskich z końcem 1897 r., a zachodnio-galicyjskich do 1 lipca 1898 r.

Z końcem 1885 r. należytość za obligacye indemnizacyjne wschodnio-galicyjskie, które pozostały jeszcze do losowania i umorzenia do końca 1897 r. (32,574.150 zł.) i należytość za obligacye wylosowane, a nieprzedłożone jeszcze do wypłaty, wynosiły łącznie 32,602.920 złr. Należytość za obligacye indemnizacyjne zachodnio-galicyjskie pozostające jeszcze do losowania i spłaty od końca 1885 r. do lipca 1898 r. (19,095.741 zł.) i należytość za wylosowane i nieprzedłożone jeszcze do wypłaty, wynosiły łącznie 19,136.985 zł., przeto ogółem potrzeba dla umorzenia obligacyj indemnizacyjnych jeszcze 51,739.905 zł. Sumę potrzebną na wypłatę 5% renty od końca 1885 do 1898 od corocznie zmniejszającej się ilości obligacyj niewylosowanych i wydatki na zarząd funduszami indemnizacyjnemi w ciągu tych lat dwunastu, można tylko przybliżenie obrachować. Ponieważ według planu losowania obligacyj w miarę jak zmniejsza się wydatek na 5% rentę od niewylosowanych obligacyj, zwiększa się

wydatek na umorzenie obligacyj i suma na te dwa wydatki łącznie jest corocznie prawie jednakowa, zaś wydatki na zarząd funduszami tylko w małym stopniu się pomniejszają, przeto na podstawie budżetu wydatków np. na r. 1886, można obrachować przybliżenie sumę potrzebną na wydatki od końca 1885 roku, aż do końca 1897 r., co do funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego, a do 1 lipca 1898 roku co do funduszu indemnizacyjnego zachodnio-galicyjskiego. Według budżetu uchwalonego na r. 1886, wydatki funduszu wschodnio-galicyjskiego wynosić mają 3,694.011 zł., zaś funduszu zachodnio-galicyjskiego 2,091.103 zł., przeto obu funduszow 5,785.114 zł. Zatem wydatki obu funduszów w ciągu lat 12 od początku 1886 r., do końca 1897 r. można obliczyć przybliżenie na 69,421.368 zł., a dodawszy do tej sumy potrzebne jeszcze dla funduszu zachodnio-galicyjskiego wydatki na pół roku 1898 r. w kwocie 1,045.552 zł., cała suma przybliżenie obrachowana na wydatki funduszów indemnizacyjnych galicyjskich od 1 stycznia 1886 r. aż do zupełnego umorzenia wszystkich obligacyj indemnizacyjnych wynosi 70,466.920 zł.

Ponieważ Skarb państwa obowiązany jest na mocy patentu cesarskiego z 1857 roku zapłacić do funduszów indemnizacyjnych w ciągu tych lat 12 od końca 1885 r. do końca 1897 po 2,625.000 złr. w. a. rocznie, razem 31,500.000 zł. w. a., a nadto 600.000 zł. jako połowę zwykłej subwencyi, przypadającej funduszowi zachodnio-galicyjskiemu na pierwszą połowę 1898 roku, przeto Skarb państwa winien zapłacić 32,100.000 zł. — A więc do zapłacenia przez kraj w ciągu tych lat 12 przypadałaby reszta potrzebnej sumy, to jest 38,366.920 zł.

Kraj więc nasz zapłaciwszy do 1886 roku w dodatkach na potrzeby indemnizacyjne 89,402.240 zł. w. a., ma jeszcze w ciągu lat 12 do 1898 r. zapłacić na indemnizacyę 38,366.920 zł. w. a., chociażby skarb państwa wypłacał przez te lat 12 corocznie po 2,625.000 zł., to jest całą dopłatę, którą dawać mu nakazał do funduszów indemnizacyjnych patent cesarski z d. 13go października 1857 roku.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby kraj objął we własny zarząd fundusze indemnizacyjne, mógłby z mniejszem obciążeniem teraźniejszego pokolenia spełnić wszelkie obowiązki funduszów indemnizacyjnych, opłacać rentę i umorzyć wszystkie obligacye indemnizacyjne w przepisanym terminie. — Dlatego to od pierwszego zaraz zebrania się Sejmu w 1861 roku, Reprezentacya kraju naszego żądała objęcia tych funduszów w własny zarząd. Gdy zaś spełnieniu tego żądania stanęła na przeszkodzie nieuzasadniona niczem pretensya Skarbu państwa o zwrot subwencyi, płaconej przezeń funduszowi indemnizacyjnemu od 1857 roku, i gdy Rząd zaproponował w 1868 roku ugodę dla usunięcia tej pretensyi i przedstawił Sejmowi jej projekt, Reprezentacya naszego kraju skłaniała się do jej przyjęcia z pewnemi zmianami; przedłożony zaś powtórnie przez Rząd w 1882 roku projekt ugody, zmodyfikowawszy go nieco, przyjął Sejm, jak to przedstawiliśmy już wyżej. Wykazaliśmy także przyczyny i motywa, któremi powodując się Reprezentacya kraju naszego skłaniała się do przyjęcia projektu ugody, przedłożonego przez rząd w 1868 roku, z pewną zmianą tego projektu; a też same motywa spowodowały, iż Sejm zgodził się z małą zmianą na projekt ugody, przedstawiony mu przez Rząd w 1882 r., chociaż ten projekt pociągał znaczne ze strony kraju ofiary.

Komisya budżetowa sądzi, że też same motywa spowodowały wnioskodawców do żądania, iżby Wysoki Sejm wezwał administracyę państwa do konstytucyjnego zatwierdzenia ugody regulującej stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich, do czego się Rząd zobowiązał początkowaniem sprawy o tę ugodę. Jednak komisya budżetowa zważywszy, że warunki ugody proponowane przez rząd i przyjęte przez Sejm w 1882 roku nie mogą być teraz w swem dosłownem brzmieniu zatwierdzone, sądzi, że właściwszem jest wezwanie rządu o konstytucyjne przeprowadzenie ugody w myśl warunków, które Sejm przyjął d. 20 października 1882 r. Przy tem jednak wezwaniu należy powtórzyć zastrzeżenie swego prawnego stanowiska w tej sprawie, jak to Sejm uczynił tak w 1866 roku, wyrażając swą skłonność do ugody pod warunkami, które wówczas spisał, jak również w 1882 roku, przyjmując z powną zmianą proponowaną przez rząd ugodę.

Z wszystkich powyższych powodów, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm powziąść raczy następujące uchwały:

1. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza, że tak teraz, jak zawsze dotychczas, nie uznaje żadnego obowiązku kraju do zwracania skarbowi państwa dopłat, zaliczek lub zasiłków, dawanych funduszom indemnizacyjnym galicyjskim ze skarbu państwa; że, zdaniem Sejmu, skarb państwa dając te zaliczki lub dopłaty wypełniał tylko swój obowiązek. Wogóle Sejm oświadcza, że nie schodzi bynajmniej ze stanowiska prawnego, zajmowanego w sprawie indemnizacyjnej przez kraj i jego reprezentacyę od początku tej sprawy, i stanowisko to na wszelką ewentualność niniejszem oświadczeniem wyraźnie sobie zastrzega.

II. Sejm pragnąc usunąć spór o stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i tę od dawna toczącą się sprawę załatwić ostatecznie nawet ze znaczną ofiarą, upoważnił uchwałą swoją z dnia 20 października 1882 r. Wydział krajowy do zawarcia ugody z administracyą państwa, pod warunkami wówczas uchwalonemi. Teraz zaś Sejm wzywa rząd, aby dopełniając zobowiązania, które zaciągnął przez początkowanie tej ugody przedłożeniem swojem z dnia 9 września 1882 r., przeprowadził na drodze konstytucyjnej ugodę, regulującą stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, a to w myśl swego przedłożenia z dnia 9 września i uchwały sejmowej z 20 października 1882 roku.

We Lwowie d. 20 stycznia 1887 r.

Przewodniczący *Smarzewski* w. r. Sprawozdawca *Leon Chrzanowski* w. r.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Paryż 23 stycznia.

(*S. K*) Mogę was zapewnić — o czem zresztą może już wiedzieć będziecie, gdy was dojdzie ten list — że Rosya oficyalnie podjęła w Konstantynopolu pojednawczą akcyę w sprawie bułgarskiej. Polega ona na tem, aby za inicyatywą Turcyi, a współudziałem wszystkich mocarstw, obmyśleć rozwiązanie i przystąpić do niego. Gabinet wiedeński, wezwany urzędownie przez Rosyę do współudziału, polecił swojemu ambasadorowi w Konstantynopolu, bar. Calice, aby przyłączył się do tej akcyi, która, nie wiedzieć jeszcze, czy zakończy się konferencyą, czy też poprostu porozumieniem się mocarstw za pośrednictwem ambasadorów. Fakt ten pod względem sprawy bułgarskiej jest niewątpliwie pokojowym i w każdej innej chwili byłby stanowczo uspakajającym. Jednak już od pewnego czasu widocznem było, że sprawa bułgarska schodzi na drugi plan i traci wiele ze swej doniosłości, gdyż poczęło górować nad nią ogólne położenie europejskie. Pod tym zaś względem żadnych istotnych dotąd niema rękojmi, tak dalece, iż posuwając do ostatnich granic pessymizm, możnaby przypuścić, iż usunięcie, przez załatwienie, sprawy bułgarskiej z porządku dziennego ukrywa w sobie przeczucia większych europejskich zawikłań.

Od paru dni nerwowe obawy i przewidywania wojenne znowu się tu wzmogły, aczkolwiek nic takiego nie zaszło, coby je uzasadniało. Twierdzą, iż dowódcy korpusów otrzymali z ministeryum wojny instrukcye, oznaczające groźną sytuacyę. — Atmosfera też Paryża sposępniała, co nawet dało się uczuć wczoraj na pierwszym balu maskowym w operze. W żadnym jednak razie, powtarzam, zaczepka nie wyjdzie ztąd, a rząd, któryby wywołać chciał wojnę, zostałby zrzuconym, zanim zdołałby to uczynić. Na wypadek jednak zaczepki ze strony Niemiec wszyscy się gotują i od najwyższych do najniższych warstw wszyscy staną pod bronią; o tem jest ciągła i głośna mowa w salonach, klubach, kawiarniach i warsztatach.

Ministeryum, zgodziwszy się na rodzaj pożyczki, zalecony przez komisyę budżetową, zapewniło sobie na jakiś czas istnienie.

Wystąpienia przeciw jenerałowi Boulanger pewnych dzienników i koteryj zaczynają być dosyć gwałtowne. Wczorajszy artykuł *Journal des Débats* przeciw ministrowi wojny, niby z powodu jego stosunków z Rochefortem, był nawet namiętny. — Istotnie zaś wielu obawiać się zaczyna, aby jenerał Boulanger nie stał się powodem, czy pozorem do wojny. Popularność jednak jego jest taką, iż już liczyć się z nią trzeba.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 stycznia.

— **Magistrat** ogłasza: Rada miasta Krakowa postanowiła na potrzeby miejskie na r. 1887 pobierać dodatek gminny do czynszów z mieszkań w tej samej wysokości, jak w latach poprzednich, t. j. po dwa centy od każdego złotego austr. czynszu, oraz dodatek gminny 6% do wszystkich stałych podatków rządowych. Podając tę uchwałę do publicznej wiadomości, Magistrat oznajmia, że 2% dodatek gminny do czynszów wnosić należy do kasy miejskiej w terminach kwartalnych z dołu, zaś 6% podatek gminny do podatków stałych pobieranym będzie przez główny urząd podatkowy przy poborze podatków stałych.

— **Franciszek Ksawery Wszeteczka**, emerytowany prezes Sądu krajowego w Krakowie, kawaler orderu Korony żelaznej III klasy, urodzony w r. 1793, zmarł tu d. 25 b. m. Pogrzeb odbędzie się jutro d. 27 b. m.

— **Namiestnictwo** przedłużyło do końca roku bieżącego pozwolenie udzielone tutejszemu zgromadzeniu PP. Felicyanek do zbierania w całym kraju dobrowolnych składek na rzecz zgromadzenia.

— **Morderstwo**. We Lwowie w sobotę ubiegłą padł ofiarą morderstwa izraelita Fieszel Fliegeltaub, arendarz z Oleszyc. Morderstwa dokonali w opustoszonych ruinach domków przy ul. Kazimierzowskiej: Józef Wiśniewski, garbarz, liczący lat 23; Zygmunt Wagner, czeladnik szewski, lat 17, i Otton Kiesling, kelner, z Wiednia, lat 18. Wedle zeznań ujętych morderców, przybył Fliegeltaub do Lwowa celem nabywania skradzionych rzeczy i umówił się z nimi o zejście w tych ruinach, przyrzekając im dobry zarobek i zapewniając, że ma przy sobie 300 złr. W piwnicy tych domków traktował izraelita włóczęgów wódką, wśród czego znużony na chwilę usnął. Morderstwa dokonano na śpiącym uderzeniem w głowę wielkim kwadratowym kamieniem. Mordercy znaleźli w kieszeni ofiary tylko 27 centów. Sprawę i zbrodniarzy przekazała już policya lwowska sądowi karnemu.

— **Jurory**. Od krakowskiego purysty, jak się wyrażał Jul. Słowacki, otrzymujemy następującą uwagę: Z powodu zamierzonej wystawy plącze się po pismach naszych wyraz: jurory (dawniej jury), niemający istotnego znaczenia wobec spełnianej czynności. Nikt tu bowiem nie przysięga i przysięgłym nie jest. Wyrazowi jurory doskonale odpowiadają wyrazy jeżeli nie: oceniacze, to zdawna utarte: znawcy, rozeznawcy, rozpoznawcy, a jeszcze dokładniej biegli. Ostatni wyraz w tem znaczeniu zawsze był terminem w prawie polskiem i francuskiem, zanim galicyjskich dzienników pomysłowość wymyśliła dziwaczny zastęp jurorów. Wyrażenie zatem, iż wyznaczono biegłych do rozpoznania przedmiotów wystawowych aż nadto dostatecznie maluje ich znaczenie.

— **Jeszcze Lokander, poszukiwanie rodziny.** Pan Lokander, z Ameryki, z Utach, w kraju Mormonów, poszukując swej rodziny w Polsce, udziela dalszych wyjaśnień. Ojciec jego Szwed urodził się w Upsali, miał 11 rodzeństwa. Jego pra-pra-dziad miał być w Warszawie prezydentem miasta. Podczas wzięcia Warszawy przez Rosyan, wyjechał z kraju. Nazwisko pierwotnie kończyło się na wicz. Próbuje p. Lokander to pierwotne nazwisko rodowe pisownią szwedzko-niemiecką odtworzyć, ale mu się to nie udaje. Raz próbuje napisać Lukandrowis, potem Lukatserowitz, Lukatszerowicz. Otóż jest jakieś powinowactwo między nazwiskiem Lukatszerowicz a Łukaszewicz Józef, który istotnie w latach 1790—1791 był prezydentem miasta Warszawy. Czy atoli jaki Łukaszewicz emigrował do Szwecyi po rozbiorze kraju?—to może tylko pozostała rodzina rozświecić.

Sprostowanie.

We wczorajszym Nrze w przedrukowanem z *Przeglądu* sprawozdaniu z uczty na cześć Dra Zyblikiewicza wydrukowano, iż X. biskup Pełesz przemawiał w języku „rumuńskim." Łatwo się było domyśleć, iż zaszedł tu błąd, bo zamiast rumuńskim, miało być „ruskim."

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 27go: (Wznowione): *Daniszewy*, komedya w 4 aktach, Piotra Newskiego i A. Dumasa, z p. Hoffmannową, Kałużyńską; pp. Sobiesławem i Lubiczem w głównych rolach.

W sobotę 29go: Po raz pierwszy: *Bez pieniędzy*, dramat w 4 aktach, Stanisława hr. Rzewuskiego, z pp. Wolską, Sułkowską, Kałużyńską, Barszczewską; pp. Sobiesławem, Lubiczem, Rygerem i Siemaszką w głównych rolach.

W niedzielę 30go: Przedstawienie popołudniowe. Początek o godzinie wpół do 4ej: *Dwie Sieroty*, dramat w 5 aktach pp. D'Ennery i Carmon. Wieczorem o godzinie 7ej (wznowione): *Noc Świętojańska*, obraz ludowy w 4 aktach, ze śpiewami i tańcami, Adama Staszczyka, muzyka Kazimierza Hoffmana — O godzinie 10ej siódma reduta, w czasie której popisywać się będzie linoskok z cyrku Renza, p. Abracadabra.

W nauce: *Jakobici*, Coppego, na benefis p. Wolskiej; *Pan minister*, Claretiego, na benefis p. Sułkowskiej; *Nie wypada*, pp. Kotarbińskiego i Wołowskiego, na benefis p. Siemaszki; *Francillon*, Dumasa, na benefis p. Hoffmannowej; *Hrabina Sara*, Ohneta; *Krawiec damski*, Meilhaca, i *Pięć palcy p. Birouk*, Decourcella.

— Dnia 25go stycznia pogoda; term. od —10·0 doszedł do —1·4 C. Barometr zwolna opada; o g. 7mej rano d. 26go stan jego był 754·3 millim., term. —8·8 C. — Wiatr północny.

— We czwartek d. 27go stycznia: ś. Jana Złotoustego b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. We czwartek wznawia Dyrekcya od lat kilku niegraną a cieszącą się dawniej powodzeniem komedyę Piotra Newskiego i Dumasa: *Daniszewy*, w której popisowe role odegrają panie: Hoffmannowa, Kałużyńska, Barszczewska i pp.: Sobiesław i Lubicz.

W sobotę po raz pierwszy ujrzymy dramat w 4 aktach p. t.: *Bez pieniędzy*, napisany przez autora *Optymistów*, Stanisława hr. Rzewuskiego, który dzisiaj z Paryża przybywa do Krakowa, ażeby być obecnym na próbach i na przedstawieniu.

Zajścia w Bułgaryi.

Punkt ciężkości w sprawie bułgarskiej przenosi się teraz do Konstantynopola. Rozpoczną się tu najpierw wymiany zdań między ambasadorami, którzy w tej mierze odebrali instrukcye, a zarazem rokowania z Bułgarami, a mianowicie z Wulkowiczem, jako reprezentantem rejencyi, i deputacyą, jako wysłanniczką sobrania. Do zebrania się konferencyi przyjdzie zapewne dopiero wtenczas, skoro wymiany zdań dyplomatycznych doprowadzą już do pewnego rezultatu, zapewniającego zgodę w postanowieniach konferencyi, i usuną różnicę zachodzącą jeszcze między zapatrywaniami Anglii a Rosyi.

Najtrudniejszy orzech do zgryzienia będzie z usposobieniem umysłów w samej Bułgaryi, gdzie się, dotąd przynajmniej, wcale jeszcze na gotowość do bezwzględnej uległości nie zanosi.

Z prasy rosyjskiej mamy dziś do zarejestrowania głos *Now. Wrem.* Dziennik ten, omawiając zapowiedź *Journal de St. Petersbourg*, że się na pomyślne rozwiązanie kwestyi bułgarskiej w zgodzie z mocarstwami zaniosło, uważa orzeczenie to za przedwczesne. Przygotowania, jakie czyni Austrya, dowodzą — zdaniem tego dziennika — że zamierza ona w ostatniej jeszcze chwili wywołać trudności, w celu wytargowania na Rosyi znacznych koncesyj.

Książę Aleksander znajdował się dnia 25 b. m. w Medyolanie i utrzymywano, że zamierza ztąd udać się do Wenecyi.

Telegramy.

Wiedeń 26 stycznia (pryw.). *N. Fr. Presse* zapewnia, że porozumienie względem konferencyi ambasadorów w Konstantynopolu, tudzież względem instrukcyj, na podstawie których ambasadorowie mają obradować, zostało już prawie osiągnięte między trzema cesarstwami. Ze strony Francyi i Włoch nie spodziewają się też większych trudności. Tylko zapatrywania gabinetu angielskiego co do sposobu i drogi tego porozumienia nie zgadzają się z zapatrywaniami rządu rosyjskiego. Potrzebne instrukcye przesłane będą ambasadorom dopiero wówczas, kiedy już deputacya bułgarska przyjętą zostanie przez Portę i kiedy możliwość osiągnięcia porozumienia nie będzie ulegać wątpliwości.

Wiedeń 26 stycznia (pryw.). Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Zofii: Panuje tu obecnie silna opozycya przeciw fuzyi ze stronnikami Zankowa, ponieważ fuzya ta wywołaćby mogła przy obecnem usposobieniu poważne komplikacye.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 26 stycznia. Utrzymują tu, że niebawem odbędą się zaręczyny Arcyks. Leopolda Salwatora z Arcyks. Maryą Dorotą, córką Arcyks. Józefa.

Wiedeń 26 stycznia. Ankieta naftowa otwartą została wczoraj przez wiceprezesa Izby giełdowej, Müllera. Przewodniczącym wybrany został radca rządowy Altmann. Przyjęto pierwsze cztery paragrafy projektu z różnemi modyfikacyami.— W przyszłym tygodniu toczyć się będą obrady w dalszym ciągu.

Wiedeń 26-go stycznia. *Wiener Ztg* pisze w części nieurzędowej, że stosownie do przepisów o organizacyi pospolitego ruszenia nastąpią wkrótce nominacye na posady oficerskie, a odnośne wnioski już w lutym mają być przedłożone. Dlatego też nietylko interes tych nominacyj, ale także interes osób, ukwalifikowanych na posady oficerskie, a zwłaszcza interes byłych oficerów, wymaga, aby się starali bezzwłocznie o uzyskanie nominacyi na posady oficerskie.

Peszt 26 stycznia. W tutejszych sferach politycznych utrzymują, że radca ministeryalny, Aleksander Wekerle będzie następcą Szaparego, który w najbliższych dniach ma otrzymać dymisyę.

Medyolan 26 stycznia. Krążą tu pogłoski, że ks. Aleksander Battenberski ma być wkrótce zamianowany jenerałem angielskim, i że ma poślubić wdowę po ks. Albany, ks. Helenę.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 stycznia. Na posiedzeniu tutejszej Rady miejskiej zaproponował Vogler, wobec wczorajszej uchwały Sejmu dolno-austryackiego, ustanowienie komisyi dla uzyskania zupełnej udzielności miasta Wiednia i rychłego wcielenia przedmieść.

Praga 26 stycznia. (Ze Sejmu). Na zapytanie marszałka krajowego, czy uważać należy, że posłowie niemieccy, którzy od dnia 22go grudnia nie pojawili się w Sejmie, utracili mandaty poselskie, i czy wskutek tego należy rozpisać nowe wybory, odpowiedział Sejm potakująco.

Berlin 26 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie cesarskie z d. 25 b. m., zakazujące wywozu koni poza wszystkie granice państwa aż do dalszego polecenia. Rozporządzenie to, obowiązujące od dnia ogłoszenia, upoważnia kanclerza państwa do czynienia pewnych wyjątków i do obmyślenia ewentualnych zarządzeń kontrolujących.

Berlin 26 stycznia. *Nordd. Allg. Ztg* zgadzając się z tem, co już Goblet powiedział, oświadcza, iż nieprawdą jest, aby Niemcy postanowiły zażądać od Francyi wyjaśnień co do koncentrowania wojsk.

Sąd przysięgłych skazał redaktora *Freisin. Ztg* Bartha na 6-tygodniowy areszt z powodu ciężkiego przekroczenia, popełnionego przez rozszerzanie nieprawdziwej i sensacyjnej pogłoski o Villaumie.

Rzym 26 stycznia. Ks. Aleksander Battenberski wyjechał ze swym bratem z Medyolanu do Genui.

Rzym 26 stycznia. Stacyonujący w Massawie jenerał Gene zażądał telegraficznie w dniu 22 bm. przysłania 600 żołnierzy, ażeby w razie potrzeby mógł przedsięwziąć demonstracyę militarną, dodając, że pomiędzy wojskiem włoskiem a Ras-Allulahem istnieje ciągłe naprężenie, że jednak negus Abissynii jest przeciwny zerwaniu stosunków z Włochami.

Rzym 26 stycznia. *Tribuna* i *Italia militare* donoszą, że do Massawy wysłane zostaną jak najrychlej dwie korwety z posiłkami wojskowemi. Z końcem tego miesiąca uda się tam dalszy oddział piechoty. Siła posiłków wynosić będzie wogóle dwanaście kompanij piechoty i jednę baterye górską.

Londyn 26 stycznia. Biuro Reutera donosi z Snakimu: Oddział Abissyńczyków uderzył na Massawę; w ataku tym poległo 5 Włochów i 200 Abissyńczyków. Do Makullah wysłano 1500 żołnierzy włoskich.

Kursa. Wiedeń 26 stycznia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 80·25. — Renta austr. srebrna opod. 81·70. — Renta 4% złota austr. 110·55. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 98·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 865·—. — Akcye kredytowe 282·60. — Londyn 127·—. — Napoleony 10·03—. — Dukaty 5·76. Marki 62·25. — 5% Renta węg. papier. 90·40. 4% Renta węg. złota 100·—. — Losy prem. węg. 119·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 103·50 — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·50. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 98·—. — Akcye Länderbanku 237·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 199·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·—. — Akcye kolei południowej 97·—. — Ruble 117·50. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Wiedeń 25 stycznia. — Okowita. Brak transakcyi. Notowano złr. 26·25. Dostawa na luty złr. 26·25—26·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 stycznia.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	117 25	118 —
Marki niemieckie	62 —	62 75
Dukat ważny	5 94	6 02
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 36	10 42
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	79 50	80 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 25	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 —	102 —
4½% „ „	96 —	97 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 25	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
5½% Listy zast. gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	96 50
5% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 —
5% „ „ „ „ „ „ „	101 75	103 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	— —	—
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 —	103 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
6½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
5% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	50 75	53 —
5% „ „ „ „ „ „	43 —	46 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	193 25	200 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	221 —	224 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 50	290 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	17 —	18 —
„ „ Stanisławowa	27 —	28 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 50	14 50
„ „ węgier. „ „	9 25	10 —

Wiedeń 25 stycznia.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	79 40	79 60
4⅕% „ srebrna	80 45	80 65
4% „ złota	109 90	110 20
4% „ węgierska złota	98 9	99 20
5% „ „ papier.	89 20	89 40
3³⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	— —	129 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	132 75	133 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 100 „	163 50	164 50
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	105 —
Galicyjskie „ „	103 30	104 —
Morawskie „ „	106 75	107 25
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	103 50	104
Węgierskie „ „	103 75	104 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 75	104 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 50	148 50
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	116 60	117 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	104 75	105 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	236 50	237 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	277 70	278 20
„ Bank węgierski . 200 „	287 25	287 75
Depositen-Bank . 200 „	166 —	167 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	539 —	544 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	863 —	865 —
Unionbank . 100 „	211 25	212 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	149 —
Wied. Bankverein . 100 „	98 25	98 75

Akcye kolei.	płacą	żądają
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	180 —	180 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	391 —	393 —
Elżbiety . 210 „ „	— —	240 —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	— —	201 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2315	2325
Franciszka Józefa . 200 „ „	212 —	214 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	198 50	199 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	145 50	146 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	221 —	223 —
Nordwest austr. . 200 „ „	161 50	162 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	157 50	158 —
Rudolfa . 200 „ „	180 —	181 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	176 50	177 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	245 —	245 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	97 —	98 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 —	168 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	159 —	160 —
„ Westb. . 200 „ „	160 —	162 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 50	126 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	101 —	101 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 75	101 2
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 30
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 40	94 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	98 —	98 50
6% „ Bank Hipot. swow..	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	101 75	102 25
5% „ „ „ „ 40 lat	100 25	— —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 30	101 60
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 —	101 —
4% „ Bank Hip. prem.	103 —	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	— —	90 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 50	99 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	108 75
Elżbiety za 200 Mrk. op.	117 —	118 —
„ za 200 Mrk. nie op.	126 —	126 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	100 20	100 60
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 60	115 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	96 50	97 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 75	100 25
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 —	101 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	82 30
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	89 90
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 50	105 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 50
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	92 —	92 70
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	125	126 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	95 —	97 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	156 —	157 —
„ „ . 200 złr. 5%	127 75	128 25
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	102 —	102 60
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	— —	101 —
„ „ II Em. 200 „ „	99	100 —
„ Nordost . 300 „ „	95 —	97 —
„ „ złotem . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	112 50	113 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	120 50	121 50
„ Węgierskie . „ 100	118 25	119 25
3% „ Tureckie . fr. 400	16 30	16 70

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	170 —	171 —
Clary . złr. 48	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	— —	115 —
Insbrucku. „ 20	20 —	20 50
Keglewicha „ 10½	24 50	25 50
Krakowskie „ 20	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 25	47 75
Palfy „ 42	42 —	43 —
Rudolfa „ 10	16 50	17 50
Salma „ 42	54 75	55 75
Salzburgskie „ 20	24 —	25 —
St. Genois „ 42	59 25	60 25
Stanisławowskie „ 20	30 75	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	137 50	138 —
4% „ „ 50	68 —	69 —
Waldsteina „ 20	34 —	35 —
Windischgrätza „ 20	— —	45 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 99	6 02
20 frankówki	10 05	10 06
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 73	12 78
Liry tureckie złote	11 38	11 41
Marki niemieckie za 100 marek	62 35	62 45
Rubel papierowy za 100	117 25	117 75

Lwów 24 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	287 —	292 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	97 75	98 75
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	103 75	104 75
4½% „ pożyczki krajowej	96 70	98 —

Warszawa 25 stycznia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	94	75	94	75
kupon	—	56	—	—

Zakład rysowniczy

przy ul. Dominikańskiej L. 1, II. piętro, naprzeciw kościoła,

przyjmuje do rysowania i drukowania monogramy herby, litery i wszelkie desenie do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanteryjnych i kościelnych. — Rysunek wykonuje według wzorów stylowych lub z własnego pomysłu, na batyście, atłasie, aksamicie, suknie, skórze, drzewie i kości.

[311-1-4] ***M. Wiśniewska.***

Niemka

inteligentna, mogąca udzielać lekcyj niemieckiego i polskiego języka oraz robótek, poszukuje miejsca do dzieci lub jako towarzyszka. Łaskawe listy do 1 lutego poste restante **M. w Babicach nad Sanem.** (310-1-3

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (112-13-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.

KILKA GARNITURÓW MEBLI

jest do sprzedania po dość niskich cenach. — Wiadomość u p. **Heumana,** Rynek Nr. 13. (303-3-3)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (51-120-)

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dr. Schipka,** który z powodu swego pewnego działania przez wielu **słynnych lekarzy** od dawna słynnie uznany został, ponieważ każdą nie od urodzenia pochodzącą **głuchotę** wylecza, **przytępiony słuch, szum w uszach** tudzież wszelką **chorobę uszów** natychmiast usuwa, jest do nabycia z opisem użycia **prawdziwy** za złr. 1·50 w **aptece „zum guten Hirten" w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 40.** (256-3-)

Nauczycielka

dochodząca, z praktyką kilkuletnią, poszukuje w miejscu **lekcyj** języków: niemieckiego, francuskiego, polskiego i muzyki, w pensyonacie lub w domu prywatnym. Świadectwo na żądanie. Wiadomość przy ulicy Jasnej Nr. 7, II. piętro. (268-3-3)

Kilku ajentów

może znaleść stałe zajęcie. Kaucya do wysokości 400 złr. jest wymaganą lub poręczenie. Wiadomość przy ulicy Floryańskiej L. 1, I. piętro. (258-5-6)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (183-149-)

NADANIE ROBÓT BUDOWNICZYCH w Winnikach.

L. 238. (80-3-3

Przy ces. król. głównej fabryce tytoniu w Winnikach ma się wybudować w roku 1887 magazyn tytoniu.

Całkowite koszta wedle sprawdzonego kosztorusu wynoszą 70.375 złr. 57 ct. w. a.

Oferty przyjmuje c. k. główna fabryka aż do 21go lutego 1887 r., gdzie też bliższe warunki budowy, chęć mającym przedsiębiorcom w godzinach urzędowych się udziela.

C. k. główna fabryka tytoniu.

Winniki dnia 17 stycznia 1887 r.

Adamowsky.
Schebesta.

Patent [178-6-]

L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania i magle do bielizny



poleca

Aleks. Herzog, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.

Katalogi darmo i opłatnie.



Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy Moritz Tiller & Co. „ZUR KRIEGSMEDAILLE:" c. k. nadworni dostawcy,

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (272-6-20)

Dla aranżerów balów



Fantazyjne podarunki dla dam (porządki tańców) zawsze najświeższe i **wedle podania** od najskromniejszego gatunku do najpiękniejszych wyborowych rzeczy od 10 c. do 5 złr., wspaniałe z pluszu, atłasu, niklu, bronzu, porcelany, rogu, brylantyny; z malowaniami artystów, naturalnemi i sztucznemi kwiatami lusterkami itp.; **ordery kotylionowe** najświeższe dla mężczyzn i kobiet, koperta z 10 szt. **6** c. do **1** złr., **cukierki** napełnione szlafmycami **7** c., **porządki kotylionowe** bardzo oryginalne dla 6 do 24 par od 22 c. do 20 złr. **Dekoracya sali,** przedmioty efektowne od 50 ct. do 5 złr. Całe urządzenia **tomboli** czyli **żartobliwych loteryjek** do wylosowań, 50 szt od 4 do 20 złr., 100 szt od 7 do 39 złr. (Co nie będzie użytem na balu, może być zwrócone). **Papierowe nakrycia na głowę** we wszelkich możebnych kształtach sztuka 2 do 60 cnt **Hałaśliwe muzyki** rozmaite 3 do 50 c. **Historyczne i charakterystyczne peruki z wełny** szt. 80 c. do złr. 3·50. **Ozdoby balowe** 10 c. do 10 złr. **Kostiumy maskowe** z materyi, kompletne, z nakryciami na głowę jako **Chińczyk, Arab, barokko, rokoko, majtek, Turek, pajac, mefistofeles, domino** itp. **kostium od złr. 2·50 do złr. 5·50.** Skład bigotfonów i wszelkich przyborów na bale chłopskie, szczególności wszelkich przyborów do aranżowania balów, koncertów dobroczynnych, wesołych wieczorków i t. d. Bukiety z świeżych i sztucznych kwiatów od 3 do 45 c. **SZCZEGÓŁOWE KATALOGI, wydanie 1887, dla komitetów i aranżerów balów darmo.** [177-2-3]

Etablissement RIX, Praterstrasse 14, Wien.

Adres depesz: **Rix, Wien, II.**

NAJTANSZE GŁÓWNE WYGRANE

wygrać można już **1 lutego** przez zakupno następnych losów na częściowe spłaty:

losy budowy bazyliki:

1 los na 10 miesięcznych spłat po złr. 1·—
5 „ „ 17 „ „ „ „ 3·—

Ciągnienie 1 lutego. Główna wygrana: **100,000 złr.** Rocznie **3** ciągnienia.

WŁOSKIE LOSY CZERWONEGO KRZYŻA:

1 los na 16 miesięcznych spłat po złr. 1·—
3 „ „ 20 „ „ „ „ 2·40
5 „ „ 20 „ „ „ „ 4·—

Ciągnienie 1 lutego. Głów. wygr. lirów **150,000.** Rocznie **4** ciągnienia. Poręczone przez rząd.

Następnie:

kwity udziałowe

na

1 los budowy bazyliki, 1 „ włos. Czer. krzyża — *na 12 miesięczn. spłat po złr. 2·05* — **7 ciągnień rocznie z główn. wygranemi złr. 625,000.**

1 los budowy bazyliki, 1 „ włosk. Czerwon. krzyża, 1 „ austr. „ „ — *na 20 mies. spłat po złr. 2·20.* — **10 ciągnień rocznie** z głównemi wygranemi **złr. 715,000.**

1 los budowy bazyliki, 1 „ włosk. Czerwon. krzyża, 1 „ austr. „ „, 1 „ węgier. „ „ — *na 20 miesięczn. spłat po złr. 2·75.* — **13 ciągnień rocznie** z głów. wygranemi **złr. 765,000.**

Już po złożeniu pierwszej spłaty gra kupujący na wszystkie wygrane sam jeden. **Strata jest przytem niemożebną, gdyż każdy z tych losów musi być wyciągniętym, a nawet najmniejsza wygrana jest wyższą od ceny zakupna.** [81-3-4]

Wszelkie losy oryginalne ściśle po kursie dziennym.

Kantor wymiany Werner & Comp.

w Wiedniu, verlängerte Wipplingerstrasse 43.

Zarząd Skarbu Tarnowskiego

sprzedaje **buchajki** po oryginalnych Oldenburgerach i Simenthalerach; **narybek karpi** w najlepszym gatunku; **ziemniaki z Dabern,** tudzież **nasienie buraków Ekendorfskich,** pierwsze zbiory z oryginalnych nasion.

Gumniska, poczta Tarnów. (83-1-3)

Towarzystwa

Liebig

WYCIĄG MIĘSNY.

10 złotych medali i dyplomów honorowych.

Tylko prawdziwy jeżeli etykieta każdego słoika ma wyciśnięty w **niebieskiej** barwie obok wyrażony podpis: J. Liebig

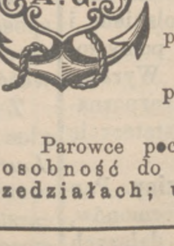
Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier:

KAROL BERCK, c. k. austr. nadw. dostawca w WIEDNIU, ***I. Wollzeile 9.*** [298-1-12]

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów kolonial. łakoci i towarów aptekarskich, tudzież w aptekach.

[309-1-26] Nr. 1045.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.



Bezpośrednia komunikacya pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.** 3 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem a Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższej wiadomości udziela **Jan Mitschek,** spedytor w **Oderbergu,** dworzec kolei.

Ordery kotylionowe



w ulubionych **wspaniałych sortymentach, każdy z pyszną krepą** i t. d. ozdobiony. Sortyment **50 sztuk.**

Nr.	0.	I.	II.	III.	IV.	V. b. piękne	VI.	VII.	X.	XII.
złr.	1,	1½,	2,	2½,	3,	4,	5,	6½,	10,	15,

50 sztuk orderów drukowanych 40, 50, 75 ct. złr. 1, 1·50. **Ordery krepowe** piękne 50 szt. złr. 1, 1·25, 1·50, 2, 2·50. **Ordery krepowe wspaniałe** 50 sztuk z komiczn. sortowane złr. 3·50, 4, 5, 6, b. ładne złr. 8 i 10 **Ordery metalowe** pozłacane 25 sztuk 40, 50 ct. 1 złr. emaliow. 25 szt. złr. 1, 1·50, 2, 5. **50 szt. sortowan.** złr. 2, 3, 4, 5.

Najnowsze komiczne przybory kotylionowe

do urządzania bez tancmistrza po 30, 50, 75 ct. złr. 1, 1·50, 2, 3, wspaniałe złr. 4, 5, 6 do 10.

Kotylionowe atłasowe kokardki

50 szt. złr. 1·25, 1·50, 2, 2·50, piękne **bukiety kotylion.** 25 szt. pachnących złr. 1·25, 1·75, 2, **bukiety mankietowe** 25 szt. złr. 2·50, 3, 4, **odznaki komitetowe** po 5, 8, 10, 15, 20 ct, bardzo piękne 25, 30, 50 ct.

Porządki tańców

100 szt. złr. 2·50, 3, 4, b. piękne złr. 5, 6, najładniejsze złr. 12, 15, 18.

Piękne tanie nowości gustowne **korneciki damskie** dla **wojskowych, Towarzystw i prywatnych** z materyi, atłasu, bronzu, niklu, pluszu i t. d. 100 szt. złr. 16, 20, 25, 35 40, 50, 65. **Odznaki komitetowe** od najskromniejszych do najpiękniejszych, między temi **szczególności** także z **odznakami Towarzystw** wszelkiego rodzaju: myśliwskich, gimastycznych i śpiewackich, strzeleckich i weteranów i t. d. Wielka **loteryjka żartobliwa z 63** przedmiotów z głównemi i poboczn. wygranemi złr. 15·80 z opakowaniem. **Przedmioty żartobliwe** 50 szt. złr. 3, 5, 6, 8. Oryginalne **karykatury, maski charakteryst.** wiernie wykonane po 35, 50, 75 c. i wyżej, II. gat. po 8, 10, 30 c. **Maski zwierząt** bardo pięknie naturalnie wykonane po 40 c., znany **kwartet zwierząt** z dyrektorem gotowy do użycia złr. 2·50, nuty do tego złr. 2·50.

Komiczne nakrycia głowy 10 szt. sort.	00.	0.	I.	II	III.	IV.
ct.	40,	50,	75,	złr. 1,	1·50,	2·—

Olbrzymie głowy aż ramion sięgające po złr. 2·75, 3, 3·50. Dla efektowego oświetlenia kotyliona t. z. elektryczne światło (drut magnetyzowy) podwójn. grubości metr 25 ct., **odznaki błazeńskie** 10 szt. 50 ct. złr. 1, 2, 3, **maski** 10 szt. sortowan. między temi maski charakterystyczne złr. 1. 1·50. 2, 3, **domina aksamitowe** po 8, 10, 15 do 60 ct., **kule śniegowe** 100 szt. 5 złr. **cukierki strzelające** z komiczn. ubiorami, czapkami i zwierzętami tuzin 50, 60 ct. złr. 1, 1·50, 2·50, najlep. złr. 5, 6, prócz tego tambirny, kastaniety, dyadem i korony monars. sierpy, laski pasterskie, brody, wachlarze, herby dekoracyjne, chorągwie, lampki i wszelkie inne przybory na **bale i wieczory błazeńskie** i t. p. **Komiczne instrumenta muzyczne** (bigotfony) 6 szt. rozm. kształtów złr. 1, 1·50, najwiek. złr. 2·50. Towarzystwom, korporacyom i odsprzedającym zniżka. Rozsyłka za zaliczką.

Tylko u ***EDWARDA WITTE***

w Wiedniu, Magdalenenstr. 16, obok teatru a. d. Wien.

Adres depesz: **Edward Witte,** Wien. Illustrowany cennik **przedmiotów komicznych,** tomboli, **masek, przyborów kotilionowych** darmo i opłatnie. (284-1-3)

Najlepsza
BIBUŁKA NA PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuzkiego
Firmy CAWLEY & HENRY w PARYŻU, 17, rue Béranger
Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecana przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i d. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolną od przymieszek i substancyi szkodliwych zdrowiu.

Cawley & Henry

Procure du Brevet

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci w PARYŻU

(149-15)

Grand Hôtel

w Krakowie, ul. Sławkowska, w pałacu i przyległym gmachu księcia Czartoryskiego,

urządzony z wszelkiemi wygodami i największą elegancyą według pierwszorzędnych hoteli stolic europejskich. — Wspaniałe wejście, schody piętrowe z kararyjskiego marmuru białego. — Wodociąg rozprowadzony w całym budynku zapomocą motora, światło elektryczne, mikrofony w całym domu. — Salony stylowe: Ludwika XV. z budoirem, sala marmurowa w stylu 2go cesarstwa, staro-niemiecki i t. d. — Czytelnia. — Łazienka na każdem piętrze. — Remiza hotelowa na dworcu kolejowym. — Restauracya pod zarządem p. L. Bogusiewicza. — Kuchnia pod dyrekcyą p. Maurice, pierwszego kucharza w Hotel Richelieu et Restaur. de l'Opera Comique i Caffé Anglais w Paryżu. — Naczynia kuchenne całe niklowe z fabryki Berndorfera & Co. — Wina wszelkich gatunków najpierwszych firm. — **Ceny pokoi począwszy od 80 cent. — Małe i duże apartamenta.** (63-10-)

ASTHME Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.** Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie **PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH Dra CRONIER.** Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów. W Paryżu, w aptece ROBIQUET **Rue de la Monnaie. 23.**

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (146-35-)



Od r. 1845 istniejąca, protokoł., na kilku wystawach powszechnych odznaczona

FABRYKA DYAMENTÓW do RZNIĘCIA SZKŁA

do pisma litograficznego i do maszyn

Józef Legrady's Nachf., dawniej J. Legrady, ***Herman Rosenberg,*** **tylko w Wiedniu, IX., Alserstrasse Nr. 8**

poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odsprzedających, właścicieli hut szklanych, optyków, litografów, mechaników; **dyamenty maszynowe,** dla pp. budowniczych machin, do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, **świderki z dyamentami** i t. p. Cenniki i wzory na żądanie **opłatnie.** Również poleca swój skład brylantów, rautów i szlifowanych kamieni.

Z powodu rozszerzenia mojego lokalu fabrycznego i sprzedaży, przenoszę się d. 12 maja 1887 r. do mojego **własnego domu V., Kohlgasse Nr. 16 w Wiedniu.** [28-2-]



Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski aptek. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU J. Skałalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (67-6-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów **Cennik nasion jarzynnych, kwiatowych itd. Jakóba Tenglera w Krakowie.**

Ciągnienie 1go lutego!

WŁOSKIE LOSY CZERWONEGO KRZYŻA.

Wechslergeschäft der Administration des

Rocznie 4 ciągnienia!

Główne wygrane w roku 1887:

Dnia 1go lutego: **150.000** lirów w złocie.

Dnia 1go maja: Dnia 1go sierpnia: Dnia 1go listopada: **100.000** **lirów w złocie** każdorazowe **GŁÓWNE WYGRANE.**

Oryginalne losy po kursie dziennym.

Kwity częśc. na 3 losy na spłaty miesięcz. po 3 złr. na 5 losów na spłaty miesięcz. po 5 złr.

z natychmiastowem prawem gry już [277-3-3]

w najbliższem ciągnieniu 1 lutego 1887 r.

„MERCUR" Ch. Cohn, Wien, Wollzeile 10.